DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer licz 10 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102. Tel. Redakcji dzienny 22-18, „ „ nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr. 20

Rok III. Bydgoszcz, sobota 16 lipca 1932 Nr. 161

Europa na drodze do utrwalenia pokoju

Paryż, 15. 7. (PAT.). Herriot zakomunikował przedstawicielom prasy tekst dokumentu, w którym Anglja i Francja zgodnie ustalają wspólny program działania. Dokument ten zawiera następujące punkty: 1) Kierując się zasadami, które przyświecały konferencji lozańskiej, oba rządy postanawiają przeprowadzać, w razie gdy się tego okaże potrzeba, wymianę zdań co do wszelkich kwestyj, mających to samo źródło co sprawy, które właśnie tak pomyślnie zostały załatwione, żywiąc nadzieję, że inne rządy zechcą przyłączyć się do nich w celu przyjęcia w celu przyjęcia tej samej procedury. 2) Oba rządy zamierzają współpracować ze sobą oraz z innemi delegacjami w Genewie w celu znalezienia stosownego rozwiązania rozbrojenia, korzystnego i sprawiedliwego dla wszystkich. 3) Oba rządy porozumieją się między sobą, jak również z innymi rządami w celu przygotowania w szczegółach światowej konferencji gospodarczej. 4) W oczekiwaniu na zawarcie nowych traktatów handlowych, rządy unikać będą wszelkich aktów, mogących szkodzić interesom innych państw.

Po odczytaniu dokumentu Herriot oświadczył, iż **NOWY TEN AKT JEST WYRAZEM LOJALNEJ PRZYJAŹNI FRANCUSKO-ANGIELSKIEJ**, jak również gorącem pragnieniem przyczynienia się do utrwalenia pokoju.

Rzym, 15. 7. (PAT) Agencja Stefani'ego donosi, że angielski minister Simon zwrócił się do charge d'affaires poselstwa włoskiego w Londynie z prośbą o poinformowanie rządu włoskiego o oświadczeniu wygłoszonem przez Simona na wczorajszem posiedzeniu Izby Gmin. W oświadczeniu tem min. Simon podkreślił, że *rzeczą konieczną jest aby mocarstwa europejskie prowadziły w dalszym ciągu w duchu przyjaźni, jaki panował w Lozannie, stałą wymianę poglądów w najważniejszych zagadnieniach międzynarodowych* w danej chwili. Inicjatywa rządu angielskiego w tej dziedzinie spotkała się z poparciem rządu francuskiego.

Zwracając się z tąż interwencją do rządu włoskiego minister Simon wyraził nadzieję, że odpowie on przychylnie na propozycję angielską. Charge d'affires poselstwa włoskiego w Londynie otrzymał polecenie zakomunikowania w Foreigne Office, że *rząd włoski z całą przychylnością wita inicjatywę rządu angielskiego*, mającą na celu stałe porozumiewanie się państw europejskich.

O rewizji Traktatu Wersalskiego nie może być mowy

Londyn, 15. 7. (PAT). W kołach, pozostających w bardzo dobrych stosunkach z Foreigne Office, zaprzeczają, jakoby pierwszy punkt deklaracji francusko-brytyjskiej mógł być interpretowany, jako otwarcie drogi do rozmów na temat rewizji Traktatu Wersalskiego. Obawy co do ewentualnego oparcia Niemców na tym punkcie dla wysunięcia sprawy naszych granic, koła te uważają za płonne.

Mimo zaprzeczenia Mac Donalda wyrażane są opinje, że pierwszy punkt dotyczy jednak sprawy długów i wszystkich z tem związanych spraw, a więc dotyczyć może także kompleksu współpracy naddunajskiej i sytuacji ekonomicznej centralnej Europy.

Deklaracja została zainicjonowana już w Lozannie, ale definitywnie ustalono ją dopiero wczoraj i zaraz ogłoszono, albowiem od tej deklaracji uzależnione było opublikowanie gentleman agreement, które ogłoszono następnie dziś w południe w Paryżu, a około godziny 16 w Londynie.

Po śmierci Tomasza Baty

Praga, 15. 7. (PAT.). Po dokonaniu ekshumacji zwłok Tomasza Baty, lekarze stwierdzili, że było cały szereg śmiertelnych obrażeń, które spowodowały zgon. Pogłoski, które zaczęły krążyć o innej przyczynie śmierci Baty w pismach zagranicznych, okazały się zupełnie bezpodstawne.

Wisła — Wacker 3:3

Kraków, 15. 7. (PAT.). Wczoraj bawiła w Krakowie wiedeńska drużyna piłki nożnej „**Wacker**“, która rozegrała mecz z „**Wisłą**“ z wynikiem 3:3 (2:2).

Sowiecki projekt rozbrojenia

Genewa, 15. 7. (PAT.). Delegacja sowiecka wydała wczoraj wieczorem komunikat, oznajmiający, iż wręczyła Simonowi i Beneszowi swoje minimalne żądania, bez przyjęcia których żadne rezolucje nie będą uważane przez nie za możliwe do przyjęcia. Żądania te komunikat przedstawia w sposób następujący: **1) redukcja wszystkich zbrojeń o 1/3, 2) całkowite zniesienia lotnictwa bombardującego, 3) zniesienie czołgów wszystkich kategoryj, 4) ograniczenia artylerji lądowej ruchomej do kalibru 100 mm.,** ograniczenia kalibru armat na okrętach wojennych i 5) polecenia prezydjum wypracowania w czasie przerwy praktycznych propozycyj, dotyczących stosowania zasady redukcji o 1/3 do różnych kategoryj zbrojeń morskich.

Ratyfikacja paktów nieagresji

Moskwa, 15. 7. (PAT) Prezydjum Centralnego komitetu wykonawczego ZSSR ratyfikowało układ sowiecko-łotewski z 5 lutego rb., oraz konwencję o procedurze koncyljacyjnej, zawartej 18 czerwca 1932 r.

Min. Zaleski opuścił Genewę

Genewa, 15. 7. (Tel. wł.). Min. Zaleski opuścił wczoraj wieczorem Genewę, udając się do Paryża.

Kampanja wyborcza w Niemczech już rozgorzała

Berlin, 15. 7. (PAT.). Kampanja wyborcza w Niemczech staje się coraz intensywniejszą. Hitler rozpoczyna dziś nowy lot propagandowy po całych Niemczech, zamierzając wygłosić 50 przemówień na zgromadzeniach. Zgodnie z zapowiedzią rządu niemieckiego **radjostacje udostępnione zostaną na okres wyborów wszystkim stronnictwom politycznym z wyjątkiem komunistów.** W ciągu najbliższych tygodni **przemawiać** będą przed mikrofonem **Hugenberg w imieniu partji niemiecko-narodowej,** Dingeldee w imieniu ludowców, Scheffer (bawarska partja ludowa), Bruening (centrum), Dietrich (partja państwowa) oraz Welss (socjal-demokraci). Nie wyznaczeni zostali jeszcze mówcy narodowo-socjalistyczni.

Kanclerz Rzeszy u Hindenburga

Berlin, 15. 7. (PAT.). Kanclerz von Papen **i minister spraw wewnętrznych Gayl** po przybyciu do Neudeck zostali **przyjęci** na audjencji **przez Hindenburga**, któremu złożyli szczegółowy raport o przebiegu rokowań lozańskich i o sytuacji wewnętrznej Rzeszy

Kiedy Bawarja wyrzeknie się Rzeszy?

Berlin, 15. 7. (PAT) „Kölnische Ztg.“ zamieszcza rozmowę z przywódcą chłopów bawarskich dr. Heimem, który m. in. oświadczył, że o *niebezpieczeństwie odseparowania się Bawarji od Rzeszy* może być mowa tylko wtedy, gdyby bolszewizm opanował pewną część Niemiec. Dr. Heim dał dalej wyraz przekonaniu, że *gdyby narodowi socjaliści doszli do władzy w Rzeszy, to byliby wkrótce zluzowani przez bolszewików.* Możliwość tę jednak dr. Heim uważa za nieprawdopodobną.

W dniu święta Francji

Piękna mowa ambasadora Laroche'a

Warszawa, 15. 7. (PAT.). Ambasador Laroche przyjmując wczoraj w apartamentach ambasady członków kolonji francuskiej z okazji święta narodowego, wygłosił przemówienie, w którem m. in. powiedział: „Ohydny zamach, którego ofiarą padł prezydent Doumer wzburzył nas wszystkich głęboko, lecz jeśli Francja stwierdziła przed całym światem swoją cześć wobec wielkiego obywatela oraz oburzenie przeciwko nikczemnemu zabójstwu wywołała ona również w swoich tragicznych chwilach podziw wszystkich ludów. Spokój, z jakim parlament przystąpił w tak tragicznych okolicznościach do wyboru nowego prezydenta, był bijącym w oczy świadectwem siły, w poczuciu której demokracja francuska czuje się pewna swoich losów. Raz jeszcze Francja dowiodła, że jest narodem, miłującym ład i pokój. **Rząd** francuski dał tego nowe dowody w Lozannie, starając się pogodzić interes krajn z pragnieniem ogólnem pacyfikacji, która tkwi we wszystkich sercach Francuzów.“

Następnie ambasador Laroche podkreślił, że duch pokoju **ożywia** również naród polski, którego rząd łączy się z nami w wysiłkach na wszystkich konferencjach międzynarodowych. „**Pozwólcie mi Państwo objąć wspólnem życzeniem Polskę i Francję i życzyć im dobrobytu na jaki zasługują“.**

W końcu ambasador Laroche wzniósł toast na cześć Prezydenta Republiki Francuskiej, a następnie na cześć pana Prezydenta Rzeczypospolitej **Polskiej.**

Obwiepolscy „bohaterzy“ zajść gdyńskich w areszcie

W związku z niedzielnemi zajściami w czasie zlotu Sokołów w Gdyni, z polecenia prokuratora sądu okręgowego aresztowani zostali Tomasz Rogala, Jan Bielawa, Grzeszkowski, wszyscy z Kościerzyny pod zarzutem, iż w czasie zajść niedzielnych podburzali tłum do stawiania oporu policji. Wszyscy są członkami O. W. P.

Fjordy norweskie zwiedzi wycieczka na s. s. „Polonji“

Dnia 16 b. m. wyrusza z Gdyni na statku „Polonia“ wycieczka na **fjordy norweskie,** zorganizowana przez linje Gdynia - Ameryka. W wycieczce bierze udział **670** osób. M. in. na liście uczestników wycieczki widnieją nazwiska prezesa **Sławka**, min. **Boernera**, min. **Jędrzejewicza**, posłów **Tomaszkiewicza, Lipińskiego** i szeregu wyższych urzędników państwowych.

Polska wyprawa polarna

Warszawa, 15. 7. (PAT.). W związku z międzynarodowym rokiem polarnym wyjechała w dniu wczorajszym o godzinie 21,25 do Gdyni polska ekspedycja naukowa pod kierownictwem dyrektora PIMa dr. **Jana Lugeona,** w składzie geofizyka **Władysława Łysakowskiego** ze Lwowa i inż. **Czesława Centkiewicza** z Warszawy oraz Stanisława Siedleckiego, studenta wydziału fizycznego uniwersytetu krakowskiego. Z Gdyni uczeni polscy udają się statkiem do Narvik, stamtąd zaś okrętem norweskim na Wyspę Niedźwiedzią.

Wstęga żupy splickiej na sztandar sokołów pomorsk.

Warszawa, 15. 7. (PAT.). Wczoraj opuściła Polskę delegacja Sokoła jugosłowiańskego, która uczestniczyła w zlocie mestwinowskim w Gdyni i przywiozła **wstęgę od żupy splickiej na sztandar sokolstwa pomorskiego.** Sokoli bawili onegdaj w Warszawie, gdzie zwiedzili przystanie wioślarskie na Wiśle i złożyli u stóp pomnika Mickiewicza wiązankę z kwiatów z napisami: „Wieszczowi oraz największemu poecie wolności Polski i Słowiańszczyzny — Sokoli z nad Adrjatyku“.

Polscy harcerze na estońskim jemboree

Wilno, 15. 7. (PAT.). W czwartek **wyjeżdża** do Estonji „Czarna Trzynastka“ **harcerzy,** która weźmie udział w zlocie harcerstwa estońskiego, jako reprezentacyjna drużyna polska. Zlot odbędzie się w okolicy Parnawy nad zatoką Ryską w czasie od 15 do 25 lipca r. b. Po zlocie harcerze polscy zwiedzą Estonję.

Polskie Argonautki

Jacht „Temida II“ z kobiecą załogą wypłynął do Szwecji

Objawem rosnącego zamiłowania do spraw morskich i żeglarstwa w polskiem społeczeństwie jest udział kobiet w kursie żeglarskim, zorganizowanym przez ośrodek morski PW. i WF. Wyszkolenie ich posunęło się już tak daleko, że można było skompletować całą załogę jachtu wyłącznie z pań, które też na jachcie „Temida II“ w dn. 13 bm. wypłynęły z przystani Jacht-Klubu, kierując się w stronę wyspy Bornholm i wybrzeży szwedzkich.

Kto wygrał?

Warszawa, 15. 7. (PAT.). Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia 25-tej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej **główniejsze wygrane padły na numery następujące: 60.000 zł. na nr. 102.917. 5.000 zł. na nr. 42.471.**

„Rasowa" ideologja Hitlera

„Musimy być przesiąknięci narodowym socjalizmem jak demonem"

II.

Jeden z cesarskich generałów niemieckich, a obecnie reprezentant Hitlera na konferencję rozbrojeniową, w poniższych słowach szkicuje **rewolucyjną „ideologję"** swego wodza:

„Hitler chce **przedewszystkiem usunąć liberalizm, a na jego miejsce wprowadzić socjalizm narodowy.** Dla nas (t. j. hitlerowców) liberalizm oznacza uwolnienie wszystkich popędów ludzkich, ponieważ wszystko chce uczynić wolnem i niezależnem. Liberalizm oznacza panowanie nieograniczonego indywidualizmu. Liberalny ekonomista powiada: **„Ja jestem panem domu i w domu".** Z tego wypływa, że liberalizm oznacza zarazem pewien rodzaj nieograniczonego nacjonalizmu i nieograniczonego materjalizmu. **Liberalizm ubóstwia materję; dla niego prócz żołądka nic nie jest święte.** Dlatego przedewszystkiem walczymy przeciw temu liberalizmowi. Nie możemy dopuścić, aby nasz lud był nadal wykorzystywany pod jarzmem demokracji. Narodowy socjalizm przeciwstawia swą ideę liberalizmowi. Podczas gdy liberalizm oznacza rozluźnienie, **socjalizm narodowy oznacza złączenie, skupienie.** Socjalizm ocenia wszystko według charakteru. **Wszystko na świecie, co nie jest rasowe jest świństwem. Co nie jest czystą rasą, jest zgniłe.** Jako rewolucjoniści musimy wystrzegać się jakiegokolwiek drobnomieszczaństwa. Naszem zdaniem, drobnomieszczaninem jest nie tylko ten, kto większą część dnia spędza w wygodnym fotelu z przyjemną lekturą, ale jest nim również obecnie każdy, kto hołduje żądzom używania. Nie żyjemy poto, abyśmy używali życia i świata. **Ludzkość musi spełnić pewną rolę, pewne posłannictwo.** My, niemieccy socjaliści narodowi, musimy dokonać rewolucji niemieckiej w swem ja, abyśmy potem sami byli przemienieni. **Musimy być przesiąknięci socjalizmem narodowym niby demonem (!!!), abyśmy się wyzbyli moralności doby współczesnej** i abyśmy potem mogli sobie powiedzieć: „Wy nas nie przymusicie, zakaz nie zgwałci żadnego ducha, żadnej idei". My wszyscy jesteśmy rewolucjonistami. Nietsche kiedyś napisał, że **„gdzie niema grobów, tam niema ani wskrzeszenia, a niemiecka historja właśnie chce, aby każdy jej sukces ukoronowany był krwawym wieńcem palmowym".** My, jako rewolucjoniści, odróżniamy dwa rodzaje rewolucji. Istnieje rewolucja niszcząca, destruktywna. To jest rewolucja negatywna. **Ale istnieje też rewolucja twórcza, pozytywna. Negatywna rewolucja niszczy z radością, z zadowoleniem. Jej „ideałem" jest jej bezidealność, jej „charakterem" jest właśnie brak charakteru.** Negatywna rewolucja niszczy ołtarze i hołduje piciu szampana na zniszczonych już tronach. Nasza rewolucja narodowo-socjalistyczna jest rewolucją pozytywną. Ona niszczy, aby mieć miejsce dla budowania nowego. Dla naszej rewolucji nie mają wielkiego znaczenia barykady, **ale tylko to, co za barykadami temi się znajduje.** Droga tej rewolucji prowadzi z dołu w górę, a z wewnątrz na zewnątrz. Najpierw masy ludowe muszą **być upojone ideą rewolucyjną, najpierw musi być zorganizowana nowa myśl**, a potem przystąpić trzeba do budowy nowej formy. Dlatego nasza twórcza rewolucja w swej fazie końcowej oznacza właściwie rozwój. Chcemy niemieckiej rewolucji bez barykad. Nie rewolucji drobno-mieszczańskiej, lecz rewolucji całej niemczyzny"...

* * *

Cesarski jenerał, przedstawiciel ideologji hitlerowskiej, mówi jasno, że droga tej rewolucji, której hołduje, rewolucji rzekomo pozytywnej i twórczej, — prowadzi nietylko, z dołu na górę" — lecz jeszcze z wewnątrz — na zewnątrz.

Posiada więc ona charakter **wybitnie ekspansywny**, — zasiąg jej zaś obejmuje **troskliwie przedewszystkiem.... najbliższych sąsiadów poza niemiecką granicą wschodnią.**

Że „błogosławieństwa" tej „ideologji" przenikają i do Polski i zapuszczają zatrute korzenie w niektórych umysłach, mamy na to groźny i gorzki przykład w wystąpieniach rodzimych „jasnych koszul" z O.W.P., których „hymnem bojowym" stała się trawestacja hitlerowskiej piosenki: „Wenn Blut vom Messer spritzt", a którzy z obłudnie „wzniosłemi" hasłami na ustach dokonywują czynów gwałtu i terroru, urągającego tym hasłom tak samo, jak „ideologja" hitlerowska urąga pojęciom etyki i moralności społecznej.

Dlatego właśnie trzeba poznać jak najszczegółowiej ową „ideologję rasową" Adolfa Hitlera, aby ludziom i w Polsce tem szerzej otworzyły się oczy na to, co się dzieje pod pokrywką t. zw. „narodowego" działania — po tej i po tamtej stronie granicy niemieckiej.

Czy wystarczy?

„Jakgdyby nigdy nic", jakgdyby po krwawych wypadkach gdyńskich najwłaściwszą czynnością dla gazet Str. Narodowego było nie: zmilknięcie w poczuciu winy za przelaną krew, ale: dalsze podżeganie — gazety „narodowe" wywlokły na świat boży jakąś beznadziejnie głupkowatą brednię o „masonerji polskiej", wymyśloną przez wychodzące w Paryżu pisemko p. t. „Revue Internationale des societes secretes". („Międzynarodowy Przegląd tajnych stowarzyszeń"). W bredni tej wymienieni są jako rzekomi „masoni" pokolei wszyscy wybitniejsi działacze Obozu prorządowego, nadto zaś szereg wyższych oficerów armji czynnej.

Nonsensowych tych bredni nie zamierzamy zwalczać. Wystarczy stwierdzić, że wspomniane pisemko paryskie, o czem parafjańscy „publicyści" Str. Narodowego nawet nie mają pojęcia, jest literaturą sensacyjną, obliczoną na gust i łatwowierność ludzi właśnie tak bezkrytycznych i nic niewiedzących, jak pp. publicyści „narodowi". Nam nie przyszłoby do głowy za „masońskie" uważać np. „narodowego" stowarzyszenia „Rozwój", o którem pisał ów paryski tygodnik sensacyjny w swoim czasie również.

Oddajemy natomiast w tej sprawie głos dziennikowi tak niewątpliwie katolickiemu jak krakowski „Czas", który w artykule p. t. „Masonerja i Obwiepol" pisze:

„Nie utrzymując tak bliskich stosunków z masonerją, jak narodowa demokracja, — nie potrafimy skontrolować, ani czy wymienione loże rzeczywiście istnieją, ani też kto do nich należy. Ciekawa też rzecz, skąd francuski tygodnik czerpał swoje tak szczegółowe, tak precyzyjne informacje? Otóż pewnej wskazówki dostarcza znamienny ustęp artykułu: „Akcja masońska jest obecnie skierowana w Polsce przedewszystkiem przeciwko Kościołowi katolickiemu i przeciwko partjom, określającym się jako narodowe i katolickie". Wiemy, która to partja w Polsce „określa się" jako „narodowa i katolicka", i to naprowadza nas na trop źródła informacyj „masońskich" paryskiego „Revue". Wyszły one ze sztabu endecji w Warszawie, który nie śmiał w rodzinnych organach ogłaszać szczegółów tak niepewnych. Cel tej publikacji jest jasny. Chodziło o to, aby via Paryż puścić informację, że „reżim obecny zwalcza Kościół katolicki"...

Źródło jest więc widoczne. Skoro zaś pp. publicystom „narodowym" nie wystarczy to, co o tej grubej a niezdarnej intrydze Str. Narodowego powyżej napisano, to możemy tę intrygę zdemaskować jeszcze dokładniej. W naczelnym organie Str. Narodowego, w „Gazecie Warszawskiej", ukazał się przed tygodniem artykuł, w którym widnieje następujące, dosłowne zdanie:

> *„Nawet na naszym skromnym terenie, na którym masonerja ilościowo przedstawia się bardzo słabo, zdarzało się obserwować wypadki, w których dana strona ogłaszała, że walczy z masonerją, a była jednym odłamem masonerji walczącym przeciw innemu.*

Napisał to nie kto inny, jak „wódz" tego stronnictwa, które rzekomo „walczy z masonerją", p. Roman Dmowski.

Ażeby zaś łatwiej było zrozumieć, skądto p. Dmowski posiada tak świetną znajomość spraw masońskich, radzimy pp. prowincjonalnym publicystom „narodowym" zapoznać się ze źródłowem dziełem o masonerji, pióra znanego badacza K. Heise'go pt. „Die Entente-Freimaurerei und der Weltkrieg" („Masonerja w państwach koalicyjnych a wojna światowa"), wydanem w Bazylei, nakładem firmy E. Finckh.

Na stronicach: 148-ej i 272-iej, wśród długiego spisu „braci" (członków lóż masońskich), którzy podpisywali traktat w Wersalu i traktat w Saint-Germain, widnieją tylko dwa nazwiska Polaków.

Jednem z nich — i to na pierwszem miejscu — jest nazwisko Romana Dmowskiego.

To powinno wystarczyć. A nie radzimy ciągnąć nas „za język".

P. Prezydent dziękuje filomatom pomorskim

Jak swego czasu donosiliśmy *Zjazd Filomatów Pomorskich* odbyty w Chełmnie w czerwcu br. wysłał depeszę hołdowniczą do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z okazji zjazdu. Jak się dowiadujemy *Pan Prezydent Rzeczypospolitej polecił wyrazić podziękowanie uczestnikom zjazdu za wymienioną depeszę hołdowniczą.*

Marszałek Piłsudski honorowym obywatelem Rzeszowa

Rada miejska Rzeszowa na wniosek prezydjum miasta i magistratu na uroczystem swem posiedzeniu w dniu 12 bm. po wygłoszeniu przemówienia przez burmistrza dr. Krogulskiego w obecności starosty Gadomskiego i wiceprezesa rady powiatowej Jędrzejewicza, *zamianowała Marszałka Piłsudskiego obywatelem honorowym m. Rzeszowa.* Rada miejska wysłała do Pana Marszałka Piłsudskiego telegram z wyrazami czci i hołdu wraz z prośbą o przyjęcie obywatelstwa honorowego.

Ciężka dola naszych rodaków w Belgji

Do konsulatu polskiego w Brukseli nadeszła wiadomość, że dyrekcje kopalń zgodziły się na żądania związków socjalistycznych, domagających się **zwolnienia z pracy cudzoziemców kawalerów, lub tych, którzy mają rodziny w swym kraju.** W razie wejścia w życie tej umowy, **większość polskich emigrantów znalazłaby się bez pracy i zostałaby zmuszona w ten sposób do opuszczenia Belgji.**

30-lecie Chóru Polskiego w Złotowie

Polskie Towarzystwo Śpiewu im. św. Cecylji w Złotowie obchodziło uroczyście 30-lecie swego istnienia. Na program obchodu złożyły się przemówienia i występy licznych chórów polskich z okolicy, oraz wspólnego chóru powiatu złotowskiego, liczącego około 300 osób.

W uroczystości wzięły udział tłumy polskiej ludności, oraz liczni goście z konsulem Rzeczypospolitej Polskiej w Pile p. J. Śmigielskim z małżonką, oraz prezesem Związku Polaków w Niemczech ks. dr. Domańskim na czele.

Wycieczki amerykańskie w Polsce

Polska YMCA zorganizowała komitet rozwoju stosunków kulturalnych między Polską a innemi krajami, który ma za zadanie propagandę Polski na terenie zagranicznym oraz zaznajamianie cudzoziemców w naszym krajem i warunkami życia.

W bieżącym sezonie turystycznym, Polska YMCA organizuje szereg zbiorowych i indywidualnych wycieczek, które przybędą z zagranicy do Polski. M. in. w najbliższym czasie **przybędzie pięć zbiorowych wycieczek ze Stanów Zjednoczonych A. P.**, w wycieczkach tych wezmą udział profesorowie uczelni średnich i wyższych, literaci, dziennikarze, przedstawiciele świata naukowego, działacze społeczni itd.

Polskie żagle załopocza na Czarnem Morzu

Borysław, 14. 7. (PAT.). Dziś wyruszają Dniestrem dwie łodzie żaglowe „Borysław" i „Podhalanin", należące do sekcji rzecznej żeglugi ośrodka borysławskiego. Łodzie te zamierzają dotrzeć do Konstancy, a stamtad do Konstantynopola, i przez Bosfor do Salonik.

„Bracia" Litwini pastwią się nad polskimi chłopami

Ze Święcian donoszą, iż onegdaj na odcinku granicznym Kołtyniany w czasie przekraczania granicy przez grupę rolników, którzy na podstawie przepustek granicznych udawali się na Litwę, zostali zatrzymani przez straż litewską rolnicy: Adam Łuzniewicz i Zygmunt Rozinko. Zatrzymanych rolników przewieziono do Łucian, gdzie katowaniem i terorem litewscy wywiadowcy usiłowali wymusić na polakach zeznania o rzekomem szpiegostwie. Gdy usiłowania te zawiodły, skatowanych Polaków wtrącono do więzienia.

Czy powrócimy do planu Younga?

Kongres amerykański nie uznaje Lozanny

Wedle wiadomości nadchodzących z Ameryki **kongres amerykański staje w coraz silniejszej opozycji przeciw jakimkolwiek zmianom w sprawie długów wojennych peństw europejskich.**

„New York Times" przypisuje ten fakt rezultatom lozańskim, a mianowicie t. zw. **„gentleman agreement", które wywołało w Ameryce falę protestów i oburzenia.** Ci członkowie kongresu, którzy byli wrogo usposobieni wobec Lozanny, obecnie jeszcze bardziej są nastawieni opozycyjnie wobec wszelkch ustępstw w sprawie długów wojennych i nawet wypowiadają się przeciwko ewentualnemu przedłużeniu moratorjum Hoovera, gdy w grudniu po wyborach prezydenta zwróci się z tem Europa. Niektórzy senatorowie w **bardzo ostrej formie dają wyraz swym zapatrywaniom.**

Senator Smoot oświadczył, że tego rodzaju **dyplomacja, jaką m. in. uprawiano w Lozannie musi być niepopularna w Stanach Zjednoczonych. Europa wykroczyła poza granice dobrego smaku i sama zamknęła drzwi do ewentualnej rewizji długów.**

Jak donosi **„United Press"**, osławiony senator **Borah** ogłosił oświadczenie, w którem stwierdza, że został przez sekretarza stanu Stimsona **upoważniony do zdementowania wszystkich wiadomości i pogłosek, jakoby rząd amerykański pertraktował z któremkolwiek z państw europejskich w sprawie rewizji długów wojennych.**

Dalej oświadcza sen. Borah w imieniu Stimsona, że **Stany Zjednoczone nie były uwiadomione i nie brały udziału w rokowaniach o t. zw. gentlemens-agreement, zawartych między Anglją a Włochami.**

Również nie odpowiada prawdzie, jakoby Ameryka o pertraktacjach tych uwiadomiona została przez angielskiego kanclerza skarbu Neville — Chamberlain za pośrednictwem delegata amerykańskiego na konferencji rozbrojeniowej Gibsona.

Jeśli Ameryka nie zgodzi się na rewizję długów europejskich, tem samem **pogrzebie uchwały Lozańskie i automatycznie przywróci plan Younga.**

Trudno się dziwić Stanom Zjednoczonym, zduszonym w kleszczach kryzysu, **że nie mają zamiaru darowywać Europie długów wojennych, do których mają przecież pełne prawo.** Oczywiście że koszta Wielkiej Wojny **nie mogą się rozpłynąć w stratosferze. Ktoś musi zapłacić!**

Głosy powszechnego oburzenia potępiają gdyńską zbrodnię O. W. P.

Z łamów całej bez wyjątku uczciwej i patrjotycznej prasy nie schodzi sprawa wypadków gdyńskich, przyczem wszystkie głosy zgodne są w potępieniu sprawców t. j. bojówkarzy O. W. P.

Chrześcijańsko - demokratyczny „Nowy Kurjer" w artykule p. t. „Niemcy liczą na polską niezgodę" ze słusznem oburzeniem pisze:

„Wydarzenia gdyńskie niewątpliwie odbiją się w całej Rzeszy Niemieckiej głośnem echem i wywołają u Niemców grymas szyderczego śmiechu z Polaków, których jednolitym frontem, mimo wyraźnego niebezpieczeństwa zewnętrznego, wstrząsają konwulsje wewnętrznej niezgody.

Tak my reklamujemy naszą „siłę", zdolną do przeciwstawienia się niemieckim zakusom!

Oby nas historja kiedyś za to nie potępiła, jak potępiła przodków naszych, których niezgoda wydała osłabioną Polskę na łup zaborcom".

Nawiązując zaś do podejmowanych przez Str. Narodowe prób rozbijania prac na polu przysposobienia wojskowego, zapytuje „Nowy Kurjer" z uzasadnioną goryczą:

„Kiedy nareszcie zrozumiemy fatalne skutki polskiego rozdwojenia na polu obrony granic?"

Katolicka „Polska Zachodnia" w artykule wstępnym p. t. „Gorszący i niegodziwy występ O. W. P. w Gdyni" — stwierdza z oburzeniem, że:

„Poraz drugi już „Obwiepol" w Gdyni właśnie daje folgę swej namiętności do rozbijania jednolitości frontu społeczeństwa polskiego i mącenia powagi uroczystego, podniosłego nastroju.

Mimowoli rodzi się pytanie, czy niema metody w tem szaleństwie?

W szeregach „Obwiepolu" zaznaczały się niejednokrotnie sympatje dla Hitlera. Pytanie, czy sympatje te nie poszły zbyt daleko? Czy w szeregach „Obwiepolu" nie potrafiły zagnieździć się jakieś jaczejki hitleryzmu, które obecnie popychają młodzież „obwiepolską" do szturmu na bramy stadjonu sokolskiego, by odwrócić jej uwagę od bastjonów germanizmu?

Inaczej trudno, doprawdy zrozumieć, jeszcze trudniej wytłumaczyć „taktykę" „Obwiepolu" właśnie na „froncie zachodnim".

Podobnie pisze „Kurjer Lubelski", w mocnych słowach piętnując gdyńskie awantury O. W. P., jako fakt, który musi oburzyć uczucia narodowe wszystkich Polaków.

Prasa stolicy, jak i wszystkich ważniejszych ośrodków Rzplitej ze zgodnem oburzeniem podkreśla również fakt, że zakończone tragicznym epilogiem gdyńskie awantury O. W. P. nietylko przysporzyły Niemcom pożądanego atutu przeciw Polsce, ale są również wyraźnym dowodem na to, że celem wystąpień bojówek O. W. P. jest przeciwdziałanie pracy tych organizacyj polskich, które chcą pracować nad przysposobieniem obrony państwa.

Wystąpienie bojówki O. W. P. w Gdyni skierowane bowiem było przeciw Sokołowi, skoro bojówka usiłowała wtargnąć do pochodu wbrew wyraźnemu życzeniu prezydjum Zlotu Sokolstwa.

O jednolity front wyborczy polski w Niemczech

Berlin, 14. 7. (PAT). Centralny komitet wyborczy mniejszości polskiej w Niemczech ogłosił odezwę, nawołującą Polaków do głosowania na własną listę przy wyborach do Reichstagu. Odezwa obejmuje hasła wzmocnienia ustroju republiki i demokracji, uzyskania dla ludności polskiej swobód narodowych i własnego życia gospodarczego oraz szkolnictwa powszechnego i średniego, zapewnienia opieki religijnej ludności polskiej i własnych duszpasterzy, utrzymania djecezji z polskim biskupem na czele i akademji duchownej, tudzież zapewnienia ziemi, chleba i pracy dla robotników polskich.

Prasa pomorska o wypadkach w Gdyni

Opinja społeczeństwa pomorskiego, boleśnie a niezasłużenie obrażona w swych patrjotycznych uczuciach przez t. zw. „narodowych" bojowców w Gdyni, daje dobitny wyraz uzasadnionemu rozgoryczeniu względem sprawców. Odzwierciadlenie tego nastroju ludności, domagającej się najsurowszego ukarania winnych, widoczne jest w całej pomorskiej prasie bez różnicy przekonań politycznych, za wyjątkiem — oczywiście! — gazet Str. Narodowego, które albo milczą, nie mając nic na „usprawiedliwienie" gdyńskiej zbrodni, — albo próbują cynicznie „wykręcić się" od odpowiedzialności, usiłując winę za przelaną krew zwalić teraz na Sokolstwo, które rzekomo „nie uwiadomiło" (!) bojowców z O. W. P., że im niewolno... wszczynać burd

Kłamstwo „narodowych" gazet przygważdża bynajmniej nie „sanacyjny" grudziądzki „Goniec Nadwiślański", stwierdzając, że:

„członkowie OWP. w ilości około 250-u osób z oznakami O. W. P., usiłowali dostać się na stadjon wbrew życzeniu prezydjum Zlotu Sokolstwa na uroczystości Sokołów."

Inne kłamstwa gazet „narodowych", usiłujące zwalić winę na... policję, przygważdża niezależny starogardzki „Ilustr. Kurjer Pomorski":

„Oczywiście, w prasie „Obozu Wielkiej Polski" czytamy narzekania na „brutalność policji". Stara to piosenka.

Ale przecież w Gdyni nie policja szturmowała do bramy stadjonu, nie policja zwaliła słup betonowy i nie ona ponosi winę śmierci zabitego młodzieńca.

Jasne jest, że wina skandalicznego zajścia spada całkowicie i niepodzielnie na „Obwiepolaków".

Brodnicki „Głos Pogranicza", przypominając, że

„przed rokiem przeszło, uroczystość 3-go maja w Gdyni zakłócona była przez bojówkę „Obwiepolu", która rozpoczęła zwadę i bójkę ze „Strzelcami" i miejscową ludnością rybacką, przyczem doszło wówczas do strzelaniny na ulicach Gdyni," —

podkreśla osobliwą a zastanawiającą celowość tego zjawiska, iż:

„obecnie właśnie w okresie demonstracji jedności narodowej „obwiepolacy" znowu spowodowali gorszące i skandaliczne zajście w Gdyni."

„Głos Wąbrzeski" ze smutkiem i oburzeniem pisze:

„Na progu tego jedynego na świecie portu morskiego, wydźwigniętego z niebytu pracą i wysiłkiem całego Narodu Polskiego, muszą milknąć waśnie, kłótnie, niezgoda. Niewolno w Gdyni dawać światu całemu, a przedewszystkiem naszemu bliskiemu sąsiadowi, widowiska gorszącego i upakarzającego dla nas samych: — wewnętrznych kłótni i waśni.

Rozumieją to wszyscy bodaj w Polsce.

Nie rozumieją jedynie ludzie, którzy mają pełne usta frazesów o Wielkiej Polsce, o morzu, o froncie antyniemieckim, a którzy właśnie Gdynię wybrali sobie jako teren do gorszących, coraz bardziej skandalicznych wybryków."

Chełmiński „Nadwiślanin", organ zawsze żywo odzwierciadlający opinję prawdziwych i szczerych obrońców Pomorza, pisze w mocnych i zasłużonych słowach pod adresem O. W. P.:

„Ofiarą obwiepolskiej, zbrodniczej akcji masowego napadu i demolowania padło jedno młode niewinne życie. Zjazd zasłużonej organizacji, Sokoła, doczekał się tak krwawego epilogu. Cała potworność „narodowego bandytyzmu leży jednak gdzieindziej.

Oto w Gdyni, na którą w związku z hitlerowską akcją odwetową spogląda cały świat, śledząc potęgę obronnego ruchu społeczeństwa, w tej Gdyni, w obecności Sokolstwa zagranicznego, wyrażającego wspólnotę słowiańską, w cieniu germańskiego niebezpieczeńśntwa, w tej Gdyni, na oczach całego świata, gdy cała Polska, jak długa i szeroka kipi i wre żywiołowemi manifestacjami: — „Nie damy ziemi, skąd nasz ród", — wtedy huligaństwo obwiepolskie, aby rozbić karną spoistość przeciwniemieckiego frontu, urządza skandaliczne krwawe awantury, na propagandowy eksport do... Berlina.

Hańba to straszna, wstyd to okrutny, wstyd, palący cały naród polski gorącym policzkiem sromoty."

Za ten policzek sromoty, wymierzony Polsce i polskiemu Pomorzu przez bojówkarzy z O. W. P., — musi całe społeczeństwo polskie otrzymać całkowite i najrychlejsze zadośćuczynienie.

Wymaga tego obrażona godność patrjotyczna i proste poczucie sprawiedliwości.

Zły stan zdrowia nie pozwala przyjechać na Pomorze gen. Baden Powellowi

Jak się dowiadujemy, wiadomości o odwołaniu przyjazdu do Polski twórcy skautingu gen. Baden-Powella, są nieścisłe.

Jak wynika z listu, wystosowanego do Związku Harcerstwa Polskiego przez gen. Baden Powell'a, odwołuje on zapowiedziany swój udział w zlotach harcerskich w Szwajcarji, Holandji, Łotwie, Estonji, Finlandji, na Litwie i w Polsce, skutkiem złego stanu zdrowia, oraz kryzysu finansowego w Anglji.

Na zlocie skautów wodnych w Polsce gen. Baden-Powella reprezentować będzie dyrektor międzynarodowego biura skautowego, p. Martin, którego przyjazd, wbrew informacjom, jakie ukazały się ostatnio, nie został odwołany. Również przybędzie do Polski lady Baden-Powell, która weźmie udział w konferencji żeńskiej harcerstwa na Buczu w dn. od 6 do 15 sierpnia.

Informacje o odwołaniu przyjazdu do Polski gen. Baden-Powella z przyczyn politycznych nie potwierdzają się.

Na ziemi Mazowieckiej bieda z nędzą...

Mazowsze pruskie było dotąd zawsze bardzo upośledzone pod względem gospodarczym. Wskutek tego emigracja Mazurów do zachodnich Niemiec przybierała stale na sile, co było na rękę akcji germanizacyjnej. Obecnie również w najcięższem położeniu ze wszystkich okolic Prus wschodnich znajduje się terytorjum Mazowsza. Dla podniesienia pod względem rolniczym tego terenu niewiele się robi. Istnieje nawet tendencja aby raczej zwiększyć stan zalesiena. Charakterystyczną pod tym względem jest uchwała, powzięta przez Centralny Związek Rolniczy w Olsztynie, która domaga się zalesienia na koszt uprawy roli. Jest rzeczą naturalną, że w ten sposób nie poprawi się położenie ludu mazurskiego.

Konstytucja przejściowa w Austrji?

Dzienniki socjalistyczne donoszą, że komendant Heimwehry ks. Stahremberg wydał rozkaz do podwładnych sobie oddziałów, by do dnia 20 lipca wypracowały propozycje, celem reorganizacji gospodarczej Austrji, a nadto projekt nowej konstytucji przejściowej. Rozkaz zarządza dalej pogotowie wojskowe, celem odparcia aktów gwałtu i teroru ze strony socjaldemokratów.

Groźne niebezpieczeństwo
Nowa 200.000 niemiecka armja „pracy"

Oddawna przygotowywany projekt wprowadzenia w Niemczech służby w oddziałach pracy wszedł na porządek dzienny obrad gabinetu Rzeszy i stanowi ośrodek zainteresowania opinji publicznej. Właściwe światło na całokształt sprawy rzuca przemówienie b. komisarza do nadzoru cen Goerdelera, wygłoszone w auli uniwersytetu lipskiego. Mówca w szeregu punktów zbijał wytyczne realizacji t. zw. służby w oddziałach pracy, opowiadając się za nieunikmionem wprowadzeniem obowiązkowej służby i wykorzystaniem przedewszystkiem elementów, które zgłoszą się dobrowolnie. Werbowana miałaby być przedewszystkiem młodzież w wieku od lat 18 do 25, a w wyjątkowych wypadkach do 30. Rekrutować się ona ma nietylko z bezrobotnych w ścisłem tego słowa znaczeniu, przyczem wysunięty winien być postulat, iż w administracji publicznej otrzymywać będą mogli w przyszłości zajęcie tylko ci kandydaci, którzy odbyli kiedykolwiek służbę w oddziałach pracy. Zatrudnienie w tych oddziałach nie ograniczałoby się tylko do pracy, lecz również obejmowałoby wychowanie fizyczne, ujęte w karby dyscypliny. Oddziały liczyć mają do 40 ludzi. Kierownictwo nad poszczególnemi obozami spoczywa w rękach jednostek, które wyszły ze służby w oddziałach pracy. Przewidywane są trzy rodzaje obozów: 1) zamkniętych, tworzących rodzaj małej wspólnoty, 2) otwartych i 3) lokalnych. Obok kierownictwa obozami przewidziane jest również odpowiednie kierownictwo techniczne nad robotnikami. W oddziałach tych prowadzone mają być tylko prace, związane z użytecznością publiczną z wykluczeniem robót, które mogłyby być wykonywane w normalnym procesie gospodarczym. Na realizację tych oddziałów pracy, w których skupionych byłoby do końca b. r. ogółem 200.000 ludzi, potrzeba będzie od 60 do 100 miljonów marek. 44 miljony przewidziano w budżecie na ten cel; 16 milj. osiągnąć się ma z zakładu ubezpieczeń od bezrobocia, reszta zaś pochodzić będzie prawdopodobnie z kwoty 300 miljonów marek, przewidzianej na planowe zatrudnienie bezrobotnych. Wszelkie projekty finansowania tej służby w oddziałach pracy przy pomocy zarządzeń o charakterze inflacyjnym, mają być zaniechane. Naczelne kierownictwo nad służbą w ochotniczych oddziałach pracy powierzone będzie prezesowi zakładu ubezpieczeń od bezrobocia Syrupowi z tytułem komisarza Rzeszy.

Gabinet Rzeszy obraduje bardzo intensywnie nad powyższym projektem. Von Papen miał we środę wyjechać do Hindenburga w celu zreferowania mu osobiście ostatnich wydarzeń polityki wewnętrznej i sprawy zatrudnienia bezrobotnych.

Fakt ten wskazuje jasno, jaką wagę rząd niemiecki przykłada do stworzenia „armji pracy".

Jednak socjalistyczny „Vorwärts" zajmując się powyższym projektem, wyraża obawę, iż oddziały te zamienią się w rodzaj „bratniej Reichswehry" hitlerowskiej, której wymustrowane oddziały kryć będą w sobie groźne niebezpieczeństwo.

Oaza dobrobytu wśród Sahary kryzysu

W księstewku Lichtenstein nie wiedzą co to deficyt i bezrobocie

Mało kto z podróżnych, udających się z Wiednia do Bazylei, wie, że ekspres Wiedeń-Bazylea-Paryż zatrzymuje się w drodze do Szwajcarji na parę minut na małej stacyjce o skromnej, nic nie mówiącej nazwie — Vadoz. Tymczasem Vadoz, miasteczko, liczące 1.500 mieszkańców, jest stolicą minjaturowego księstewka Lichtenstein, które posiada aż 9.750 mieszkańców.

Księstwo Lichtenstein jest monarchją — taką sobie operetkową nieco monarchją, której pan i władca, książę Franciszek I posiada w Vadoz wspaniały zamek średniowieczny, urządzony z przepychem miljonera amerykańskiego. Księcia stać na to. Stać go nawet na więcej, gdyż jest to jedyny monarcha panujący na świecie, który nietylko nie pobiera listy cywilnej, ale jeszcze ze swej prywatnej szkatuły daje hojne subsydja własnemu państwu.

W księstwie Lichtenstein dzieje się wogóle wszystko jak w bajce, wbrew temu, co się dzieje obecnie w Europie i na świecie. Przedewszystkiem — szczęśliwi obywatele tego mocarstwa nie płacą podatków! — dalej, nie wiedzą nawet o istnieniu kryzysu, nie rozumieją znaczenia wyrazu „bezrobocie", opływają w dobrobyt. Słowem, żyją jakgdyby na jakiejś wymarzonej bajkowej oazie wśród spalonej żarem kryzysu Sahary europejskiej.

I wszystko to — zarówno szczęśliwcy z Lichtensteinu jak i panujący im szczęśliwie książę Franciszek I —zawdzięczają swojemu ustawodawstwu podatkowemu. Tak jest. — Właśnie temu. I właśnie na to ustawodawstwo oburzają się niektóre parlamenty europejskie. Dlaczego? Historja bardzo prosta a zarazem dowcipna.

Ustawodawstwo podatkowe Lichtenstein przewiduje dla kapitałów i przedsiębiorstw domicylowanych w księstwie te same przywileje, z jakich korzystają kapitały krajowe. — Przeto legalnie kapitały obce są zwolnione z podatku, zwolnione z obowiązku poddawania swej buchalterji kontroli państwa — pod warunkiem, że uprzednio nastąpi zgoda polubowna między przedsiębiorstwem a skarbem państwa.

O ugodę taką nie trudno. Skarb, oraz wszystkie inne ministerstwa ks. Lichtenstein reprezentuje prezes rady ministrów, pan Hopp pełniący zarazem funkcję wszystkich ministrów. Pan minister Hopp jest odpowiedzialny tylko wobec księcia, a pro forma zdaje sprawę z biegu rzeczy „parlamentowi", złożonemu z 15-tu deputowanych.

W tych warunkach wszystkie sprawy finansowe dochodzą do skutku. A w ks. Lichtenstein lokują się największe koncerny, holdingi i trusty, którym ustawodawstwo księstwa nie czyni żadnych trudności i wstrętów, a zobowiązuje do zachowania jednego tylko dobrego obyczaju: nie sprzedawania obywatelom księstwa żadnych akcyj ani obligacyj własnych, nie zwracania się do nich z apelem o poparcie tych lub innych interesów i pożyczek. Pod tym warunkiem wszystkie instytucje finansowe czy przemysłowe mogą posiadać swoje filje czy centrale w ks. Lichtenstein, mogą nie ogłaszać bilansów rocznych, nie płacić podatków.

Tu właśnie jest — jak to mówią — „pies pogrzebany".

Naskutek liberalizmu swego zjednało ks. Lichtenstein sobie względy wielkiego kapitału, który obrał sobie Vadoz za drugą Wallstreet Europy. W „stolicy" dziesięciotysięcznego państwa ulokowały się biura zarządów ni mniej ni więcej, jak zgórą tysiąca wielkich towarzystw anonimowych koncernów, holdingów, trustów, zarówno europejskich, jak i zamorskich. I to nie byle jakich. Kreuger zainstalował tu centralę „Continental Inwestment Co.", zakłady Forda, Standard Oil Co. błyszczą w pierwszym szeregu.

Jaki wpływ ma obecność tych mastodontów kapitału światowego w Lichtensteinie na finanse państwa — widać z budżetu państwowego. Wykazuje on po stronie wydatków sumę 8.579.000 franków szwajcarskich. Dochody zaś składają się z pozycyj następujących: poczta i telegraf — 265.000 fr., cła — 271.000 fr., opłaty przedsiębiorstw krajowych — 800 tys. fr. Razem — 1.336.000 franków.

Kto pokrywa „deficyt" w wysokości 7.200 tys. franków? Ano właśnie kapitały obce. — A odbywa się to w ten sposób, iż obce instytucje finansowe płacą według umowy po 60 tys. frs. rocznie, jak np. Standard Oil Co.

Raj finansowy w ks. Lichtenstein datuje się od r. 1925, w którym znakomity, ba genjalny rządca kraju, p. prezes rady ministrów, Hopp, wykoncypował i wydał ultraliberalne prawo podatkowe. W r. 1928 zainstalowało się w ks. Lichtenstein 333 instytucje zagraniczne, w r. 1929 liczono ich już 579, a w roku 1930 — 747, w r. 1931 — 938.

Szczęśliwy kraj. L. M.

Najdłuższy most w Europie

połączy 2 wyspy duńskie

Według doniesień Daily Telegraph, jedno z największych przedsiębiorstw angielskich w dziale budowy mostów, Dorman, Long and Co., otrzymało zamówienie z Danji na budowę najdłuższego mostu w Europie. Będzie to most stalowy pomiędzy duńskiemi wyspami Seeland i Falster, ogólnej długości 3 i ćwierć km. Jedynie słynny most na Zambezi jest dłuższy od tego arcydzieła architektury stalowej. Ogólna wartość zamówienia wynosi 2 miljony funtów. Całe rusztowanie stalowe mostu wykonane zostanie w Anglji.

Bezrobotne lwy

I tych nie oszczędziło bezrobocie. W ogrodzie zoologicznym w Bordeaux znajduje się obecnie 40 lwów, które pochodzą ze zbankrutowanego cyrku Schneidera. Ponieważ drugi cyrk, który przejął lwy od Schneidera, również popadł w kłopoty materjalne i nie mógł ruszyć w objazd po prowincji, bezrobotne lwy zostały ulokowane narazie w ogrodzie zoologicznym gdzie czekają na pracodawcę i utrzymanie. — Tymczasem zaś zarządzono składkę publiczną na rzecz biednych lwów, aby móc je utrzymać przy życiu.

W podziemnej fortecy

Banku Francuskiego

Nieliczni tylko śmiertelnicy mogą się pochwalić obejrzeniem skarbów, nagromadzonych w pancernych piwnicach Banque de France.

Do tych nielicznych należy p. Fenella Trefusis, która uzyskała wstęp do pilnie strzeżonej Golkondy i oglądała na własne oczy góry złota, tworzące skarb Francji i depozyty z całego świata.

Wrażenia swe p. Trefusis opisuje tak:

„Głęboko pod brukiem paryskim, pod powierzchnią sztucznego jeziora podziemnego, w opancerzonej stalą grocie, która kpi sobie z największych pocisków i bomb, leżą miljardy w postaci sztabek złota. Trzy lata budowano ten skarbiec, wysadzając dynamitem skałę, budując mury stalowe na przestrzeni jednego hektara. Nad skarbcem znajduje się dwanaście metrów skały i wody. Sklepienie skarbca opiera się na 750 filarach betonowych ściany jego mierzą 8 metrów grubości.

Skarbiec znajduje się w samem sercu Paryża, niedaleko od Palais Royal. Zwiedzający zjeżdża windą o 3 piętra w głąb, poczem dostaje się poprzez liczne korytarze i pancerne drzwi do głównego skarbca. Sala główna przypomina swym wyglądem staroświecką salę biblioteczną, zastawioną wkrąg szafami. W szafach leżą na półkach sztaby złota. Sztaby te czy cegły ważą od 12 do 14 funtów. Te, które nm pokazywano pochodziły z Rand'u z południowej Afryki i miały barwę czerwonawą.

— Sztaby te nadeszły dopiero niedawno temu — poinformował nas dyrektor — przychodziło ich po 2000 sztuk dziennie. W tej sali znajduje się 60.000 sztab. Niema już ani kawałka wolnego miejsca. A złoto wciąż napływa i napływa.

Trudno się oprzeć wrażeniu potęgi, jakie wywiera na człowieku ta masa złota, te miljardy, wyzierające z każdego kąta".

Zjazd rowerzystów w Rzymie



Przed kilku dniami przybyło do Rzymu z całych Włoch kilka tysięcy rowerzystów, celem złożenia hołdu Mussoliniemu. Na zdjęciu naszem widzimy tłum manifestujących rowerzystów na Placu Weneckim w Rzymie.

Cenny nabytek

dla bibljoteki Narodowej w Warszawie

Paryż, 13. 7. (PAT). Bibljoteka Polska w Paryżu nabyła dla Bibljoteki Narodowej w Warszawie kilka pierwszorzędnej wagi inkunabulów. Najznakomitszym z nich jest dotychczas nieznany i jedyny na świecie egzemplarz brewiarza płockiego, wydanego w roku 1498. Jest on zachowany w tak świetnym stanie, jakgdyby wyszedł świeżo z pod prasy.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

Dziwny Manekin

8) **Przekład autoryzowany z francuskiego**

Przedruk wzbroniony

Naczelnik stacji ujął za gwizdek.

— Niech pan natychmiast wsiada. Daję już sygnał do odjazdu.

— Proszę bardzo — odparł Malaise. — Ten pociąg odjedzie bezemnie. Ja zostaję.

ROZDZIAŁ III.

Największa zbrodnia świata.

Gdy pociąg zniknął w oddali, naczelnik stacji pochylił się do Malaise'a i zapytał:

— Nie chciałbym okazać się niedyskretnym, ale co wpłynęło na pana nagłą decyzję?

Ruchem głowy pokazał manekina, którego ciągle jeszcze trzymał w ramionach kolejarz.

— Przecież chyba nie dlatego pan pozostał? — Wzruszył ramionami: — Wyjątkowo głupi kawał!

Malaise milczał. Stał w kapeluszu zsuniętym na tył głowy, z fajką w zębach i ze zmarszczonemi brwiami, patrząc wprost przed siebie.

— To kawał — powtórzył naczelnik stacji.

Inspektor odwrócił nagłym ruchem głowę.

— Czyż mieszkańcy tego miasteczka — rzekł sucho — są aż tak figlarnie nastrojeni?... Nie wydawało mi się to na pierwszy rzut oka. — I dodał okrutnie: — A może pan sam nie miał innego celu, wyjmując wczoraj rewolwer z szuflady — tylko pożartować ze mną?

Naczelnik zaklął.

— Zwykły środek ostrożności — szepnął i przybrawszy tajemniczą minę, ciągnął cicho dalej: Czy nie przypuszcza pan, że chodzi tu o zamach... zamach komunistyczny?... Myślałem zawsze, że...

Malaise przerwał mu:

— Ja zaś zawsze wyślałem, że podobny przedmiot nie może być przyczyną wypadku kolejowego. Ale może pociąg, który tylko co odszedł, wyjątkowo niepewnie trzyma się na szynach.

Ton jego miał odcień złośliwej ironji, która nie uszła uwagi kolejarzy. Spuścili obaj głowy, lecz naczelnik przyznał odważnie:

— Nie rozumiem nic, a nic... — i, miażdżąc swego podwładnego wzrokiem, dokończył: — I pan też nie!

Zapanowała dłuższa cisza. Wreszcie Malaise przemówił, nie patrząc na nikogo. Kto go znał, wiedziałby, że napewno nie chodziło mu o wywołanie wrażenia. Mówił dla siebie, nie troszcząc się o słuchaczy. z

— Chcecie, żebym powiedział, co o tem myślę? — rzekł powoli.

I można było wyczytać z jego zmarszczek na czole, że byłby powiedział nawet wtedy, gdyby mu odpowiedziano odmownie.

— Ktoś popełnił tej nocy... największą zbrodnię na świecie.

Naczelnik stacji i kolejarz zamienili niepewne spojrzenia. Co chciał powiedzieć inspektor? Zapewne nie miał na myśli manekina; śmiał się z nich poprostu.

Milcząc, czekali na wyjaśnienie, które nie nadchodziło.

— Pan — powiedział Malaise, zwracając się do kolejarza — zaprowadzi mnie na miejsce, gdzie pan znalazł...

Przygryzł wargi. Chciał powiedzieć „ciało".

Zakończył z pewnem obrzydzeniem:

—... manekin.

— Dobrze — odparł tamten — a co mam z tem zrobić? Czy mogę zostawić tutaj?

Malaise zwrócił się do naczelnika.

— Niech pan go zabierze. Powierzam go panu. Ale proszę posłuchać mnie uważnie.

Mówił powoli, kładąc nacisk na każde słowo.

— Zaniesie go pan do swej kancelarji. Zamknie pan drzwi na klucz i sam nie ruszy się stamtąd, dopóki nie wrócę. Nie trzeba, żeby ktokolwiek zbliżał się do manekina... Radzę panu nawet wyjąć dla większej pewności rewolwer z szuflady.

— Ale...

— Niema żadnych „ale" — przerwał Malaise szorstko. — Proszę zrobić to, co mówię. Jeżeli manekin zniknie, zanim przyjdę go zabrać, pana uczynię za to odpowiedzialnym... Proszę go wziąć i zanieść...

Odszedł szybkim krokiem, nie wysłuchawszy protestów. Idąc, odczuwał silną radość: miał ją, tę swoją przygodę, jedyną i upragnioną, niepodobną do żadnej z dotychczas przeżytych.

Kolejarz dogonił go i poszedł naprzód.

— To niedaleko — oznajmił. — Pokażę panu dokładnie miejsce. Ale i tak nic pan nie zobaczy...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Co rolnictwu przyniesie nowy rok gospodarczy?

Konjunktura rolnicza na rynkach światowych i polskim

„Rolnictwo" przynosi następujące rozważania na temat konjunktury rolniczej:

W okresie obecnym zaznacza się specjalnie silnie **wpływ międzynarodowej polityki gospodarczej**, której działanie uniemożliwia szybszą likwidację trudnej sytuacji, wytworzonej na rynku zbożowym. Z jednej bowiem strony cały szereg zarządzeń interwencyjnych wielu państw działa w kierunku **utrzymania produkcji zbóż w niezmniejszonych rozmiarach**, z drugiej zaś strony **ograniczenia przemiałowe, cła i zakazy przywozu** mogą przyczynić się do pewnego zmniejszenia konsumcji. Trudności potęguje okoliczność, iż **w razie zaznaczenia się tendencji do ograniczenia obszaru zasiewów w jednej grupie krajów eksportowych, jest ona natychmiast dyskontowana przez pozostałe kraje**, które powiększają powierzchnię zasiewów, kompensując w ten sposób spadek produkcji zbóż w krajach, ograniczających zasiewy. Przy istnieniu takiego stanu rzeczy, należy pesymistycznie zapatrywać się na możliwość szybkiego zlikwidowania nadprodukcji zbóż.

Należy przypuszczać, że **CENA ZBÓŻ W PRZYSZŁYM ROKU GOSPODARCZYM BĘDZIE KSZTAŁTOWAĆ SIĘ NA NISKIM POZIOMIE.** O ile nie będzie katastrofalnego nieurodzaju w jednym z krajów eksportowych półkuli północnej, ceny zbóż w okresie jesiennym i zimowym przyszłego roku gospodarczego **nie będą wyższe od cen zbóż w analogicznym okresie bieżącego roku gospodarczego.** Raczej należy oczekiwać zniżki cen.

Możliwość zbytu ziemniaków w bież. roku gospodarczym **jest znacznie mniejsza, niż w roku ubiegłym.** Należy również liczyć się z mniejszem zapotrzebowaniem w miesiącach jesiennych wobec ograniczenia produkcji trzody chlewnej.

Powierzchnia zasiewu buraków cukrowych uległa dalszemu ograniczeniu. Wynosi ona zaledwie niewiele ponad 60% przeciętnej z lat 1926-1930 i jest o 13% mniejsza od zeszłorocznej.

Z szeregu krajów hodowlanych nadchodzą wiadomości o dalszych ograniczeniach produkcji. Wiadomości te mogą służyć, jako potwierdzenie tezy, że **spadek cen artykułów hodowlanych wywołany ich nadprodukcją, należy uważać za zahamowany.** Światowy rynek artykułów hodowlanych okazał się dużo elastyczniejszy od rynku zbożowego. Przebieg kryzysu hodowlanego był ostrzejszy, lecz zarazem ulega on szybszej likwidacji, niż kryzys, wywołany nadprodukcją roślinną. Obecnie zahamowanie **zwyżki** cen artykułów hodowlanych należy uważać za zjawisko przejściowe. **W najbliższym już czasie można oczekiwać sezonowej zwyżki cen głównych artykułów.** Istnieją wszelkie objektywne dane do czynienia przypuszczeń, że w ciągu jesieni i zimy **ceny artykułów hodowlanych będą kształtować się na poziomie wyższym od zeszłorocznego.** Na pewne osłabienie tendencji zwyżkowej może wpływać jednak ograniczenie konsumcji, wywołane ogólną ciężką sytuacją gospodarczą.

W Polsce sytuacja na rynku produktów hodowlanych kształtuje się podobnie do sytuacji na głównych rynkach światowych. Na zwyżkę cen artykułów hodowlanych może działać hamująco ogólny stan gospodarczy kraju, w każdym jednak razie należy liczyć się z poważną poprawą cen artykułów w stosunku do cen artykułów roślinnych.

Ceny masła po sezonowej zwyżce w pierwszej połowie maja, która w roku bieżącym miała specjalnie ostry przebieg (zapewne naskutek zmniejszenia pogłowia oraz braku pasz przy późnej wiośnie), spadły znacznie w ciągu drugiej połowy miesiąca. Wysoka cena tego artykułu podziałała hamująco na jego wywóz. Należy przypuszczać, że najniższy poziom cen masła w roku bieżącym został już przekroczony.

Ceny jaj kształtują się wciąż na bardzo niskim poziomie. Na niski poziom cen jaj wpływają w znacznej mierze niskie ceny na zagranicznych rynkach odbiorczych.

Stan finansowy większości warsztatów rolnych nie wykazuje ostatnio pogorszenia. Odsetek weksli protestowanych w okręgach rolniczych (według danych Banku Polskiego) uległ nawet **zmniejszeniu.** Zmniejszył się również odsetek protestowanych weksli rolniczych.

Obecny okres można scharakteryzować jako okres przejściowy. Należy jednak liczyć się z okolicznością, że znaczna część warsztatów rolnych będzie na jesień r. b. gorzej niż w roku ub. wytrzymywała nacisk instytucyj kredytowych i że wskutek tego może nastąpić zwiększenie liczby upadłości.

Jakie będą w tym roku urodzaje?

Stan zasiewów głównych ziemiopłodów

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że **stan zasiewów głównych ziemiopłodów**, ustalony na podstawie 4.926 sprawozdań korespondentów rolnych, przedstawiał się w dniu 15 czerwca w stopniach kwalifikacyjnych następująco: (5 — oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1 — zły) (w nawiasach dla porównania pierwsza cyfra z 5 czerwca rb., druga z 15 czerwca 1931 r.): pszenica ozima 3,1 (3,2 — 3,4), żyto ozime 3,3 (3,2 — 3,0), jęczmień ozimy 3,2 (3,3 — 3,2), pszenica jara 3,3 (3,4 — 3,2), jęczmień jary 3,3 (3,5 — 3,2), owies 3,4 — 3,2), ziemniaki 3,4 (3,3 — 3,4).

W porównaniu z okresem z przed dwóch tygodni, **stan pszenicy i jęczmienia nieco się pogorszył.** Natomiast **stan żyta lepszy jest zarówno od stanu w ubiegłym okresie sprawozdawczym, jak też i od stanu zeszłorocznego.** Owies pozostał naogół bez zmiany (lepszy jest od stanu zeszłorocznego); **ziemniaki poprawiły się** i stan ich jest taki, jak w roku ubiegłym.

Ilość deszczów w okresie od połowy maja do połowy czerwca była zdaniem korespondentów rolnych dostateczna, to też stan wilgoci określony został przez korespondentów w 19 proc. nadmierny, w 57 proc. dostateczny i tylko w 24 proc. — niedostateczny. Na brak wilgoci uskarżali się przeważnie korespondenci z woj. wileńskiego, wołyńskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. W odniesieniu do ilości słońca i ciepła, 58 proc. korespondentów stwierdzało, że ilość słońca jest dostateczna i 43 proc., że ilość ciepła jest dostateczna. Reszta korespondentów wykazywała brak słońca i ciepła. Najwięcej ciepła miały woj. wileńskie, wołyńskie, tarnopolskie, oraz poznańskie.

Stan zasiewów owocowych, decydujących zasadniczo w przewidywanym urodzaju owoców przedstawia się dla całej Polski następująco: jabłonie — obfity 23 proc., średni 48 proc., słaby 29 proc., grusze — obfity 4 proc., średni 32 proc., słaby 64 proc.; śliwy — obfity — 11 proc., średni 41 proc., słaby 48 procent; wiśnie — obfity 27 proc., średni 42 proc., słaby 31 proc. Najsłabiej przedstawia się stan owoców w woj. poleskiem, najlepiej zaś w woj. centralnych i zachodnich.

Spadek ceny złota

na giełdzie warszawskiej

W ostatnich dniach, **na krajowym rynku pieniężnym dała się zauważyć silna podaż złota,** które nie znajduje nabywców po obecnym zniżonym kursie.

Jak nas informują sfery giełdowe, **szersza publiczność przerzuciła się obecnie na zakupy papierów lokacyjnych, zwłaszcza państwowych.** Spekulacja, którą w ostatnich czasach w ucieczce od dolara zakupywała złoto, doszła do przekonania, że **przetrzymywanie złota, jako towaru, jest kłopotliwe i stanowi lokatę bezprocentową.** Obecnie ci, którzy kupowali złoto po kursie wygórowanym, wycofując się z lokowania kapitałów wolnych w złocie ponoszą wobec spadku kursu dotkliwe straty.

Polski węgiel w Argentynie

Buenos Aires, 13. 7. (PAT). Do portu w **Buenos Aires zawinął okręt norweski „Boyard" z ładunkiem polskiego węgla** w ilości 5000 t., przesłanego dla firmy argentyńskiej „Corporacioni Argentica de Combustibles" przez Polskie Kopalnie Skarbowe S. A. na Górnym Śląsku (Skarboferm). Formalności płatnicze tej pierwszej węglowej transakcji handlowej polsko-argentyńskiej zostały załatwione za pośrednictwem Banku Polskiego PKO w Buenos Aires.

Wprowadzenie węgla polskiego na rynek argentyński należy zawdzięczać inicjatywie poselstwa R. P. w Buenos Aires, którego referent handlowy p. Dymitr Iwaszkiewicz nie szczędził zabiegów i starań w tym kierunku.

Przy wyładowaniu węgla zatrudniono przeważnie robotników emigrantów polskich.

Wraz z pierwszym transportem węgla polskiego przybył do Argentyny przedstawiciel „Skarbofermu" dr. Otton Hubicki, były konsul RP w Jerozolimie i Medjolanie.

Polska na drodze własnego systemu szkolnego

Jak się kształci nasza młodzież w szkołach początkowych, średnich i wyższych?

W dokonanych już pracach organizacyjnych Ministerstwa Oświaty. **Polska zdecydowanie wkroczyła na drogę stworzenia własnego systemu szkolnego,** wybierając kierunek i typ jedności szkolnictwa, uznając i stosując pozytywne zdobycze teorji wychowania, a przedewszystkiem wiążąc naukę z życiem praktycznem i potrzebami ekonomicznej rozbudowy Państwa

Nieomylnym sprawdzianem naszego postępu na polu oświaty są przedewszystkiem **liczby statystyczne,** dotyczące ogólnej ilości dzieci w Polsce w wieku obowiązku szkolnego, t. j. lat 7—13, a liczby uczniów szkół powszechnych w tym samym okresie. Gdy w roku 1922/23 stosunek ten początkowo wyrażał się liczbą 70 uczniów, chłopców i dziewcząt, na 100 dzieci w wieku szkolnym w r. 1930/31 stosunek ten dosięga **91 uczniów na 100 dzieci.**

Sądząc z liczb porównawczych, przytoczonych w ostatnim wydaniu urzędowego „Małego Rocznika Statystycznego", stosunek ten liczbowy nie jest jeszcze osiągnięty ani przez Włochy, ani przez Rosję Sowiecką.

Podnosi się również z roku na rok absolutna liczba dzieci uczęszczających w Polsce do szkół powszechnych. Jesteśmy już bardzo daleko od r. 1922/23, kiedy liczba tych uczniów wynosiła niecałe trzy i pół miljona — 3.345.000, skoro w ostatnich latach przekroczyliśmy czteromiljonową skalę i posuwamy się wciąż naprzód: w r. 1930/31 — 4.052.000 uczniów; w r. 1931/32 — 4.247.000 uczniów **we wszystkich szkołach powszechnych w Polsce.**

Czy z danych tych można wywnioskować, jaki jest stosunek kończących szkołę powszechną do nowowstępujących?

Pośrednio pewne światło na zagadnienie ruchu młodzieży szkolnej pod tym względem rzuca statystyka uczniów szkół powszechnych według wieku dzieci. Oto w jednym roku 1930/31 — okazuje się, że **przebywa w tych szkołach dzieci w wieku 8-miu lat — 672.066, a w wieku 13-tu lat już tylko — 250.194.** Jednak stwierdzić musimy, że z roku na rok liczba absolwentów szkół powszechnych wzrasta, gdyż w r. 1923 wynosiła — 188.442, w r. 1927 i 1928 — 255.189.

W szkolnictwie średniem ogólnokształcącem w latach 1925/26 i 1930/31 daje się zauważyć pewien **spadek ogólnej liczby uczniów, chłopców i dziewcząt:** było ich bowiem w r. 1925/26 — 216.500, a w r. 1930/31 — 205.000. Natomiast w tym samym okresie podniosła się liczba uczniów na wydziałach szkół i kursów zawodowych, zwyżkując z 53.400 w r. 1925/26 do 73.000 w r. 1930/31. W sumie więc **kadry młodzieży kontynuującej po ukończeniu nauki elementarnej wykształcenie średnie ogólne lub fachowe — wzrosły.** Największą stosunkowo zwyżkę wykazują w grupie szkolnictwa zawodowego działy przemysłu, górnictwa, metalurgji, handlu i komunikacji.

Lecz znowu nasuwa się pytanie: **jak dalece adepci wyższego typu szkolnictwa dają sobie radę z ukończeniem szkoły średniej lub zawodowej?** Śledząc liczbę ogólną uczniów w 700 przeszło zakładach średnich ogólnokształcących od klasy I do VIII, mianowicie od r. 1923/24 do r. 1930/31, widzimy, że liczba 31.500 maleje do 19.500 (w zaokrągleniu), a bardziej dokładne obliczenia matematyczne każą jeszcze niżej szacować stosunek procentowy zdających maturę od ogółu wędrującego utartym szlakiem „gimnazjalnego" wykształcenia. Znamiennem jest również, że procent niepromowanych w roku 1926/27 w szkołach średnich — do każdej następnej klasy — wahał się od 14% do 23%, a w szkołach zawodowych w r. 1927/28 — —od 7,5% do 18%. Na podstawie tych liczb daje się więc jakgdyby zauważyć w cyklu oświaty zawodowej niższej suma zawiedzionych nadziei i zmarnowanych bezowocnie lat nauki.

Jeżeli chodzi o **szkolnictwo wyższe,** to, niestety, nie posiadamy dokładnych, wyczerpujących danych, określających liczbę kończących wyższe zakłady naukowe w stosunku do liczby nowoimatrykulowanych. Wiadomo natomiast, że ogólna kwota studjujących w r. 1930/31 jest wyższa od odpowiedniej liczby studjujących w roku 1926/27 o ca 8.000 słuchaczy, natomiast różnica nowoimatrykulowanych między temi latami wynosi zaledwie około 2.800. Świadczyłoby to o pewnym wzroście liczby niekończących, a wręcz „starzejących się" na wyższych uczelniach słuchaczów.

Jak widzimy, statystyka, dotycząca kształcącej się młodzieży potrafi nam wiele powiedzieć o marnotrawstwie sił i wysiłków, potrafi wykazać, jak wiele niszczeje ze zbyt wygórowanych ambicyj rodzicielskich.

Rezultaty badań statystycznych przestrzegają i wskazują na konieczność niezbędnej ekonomji nakładów w dziedzinie kształcenia młodzieży.

Życie praktyczne mówi nam, że **ukończenie szkoły powszechnej jest więcej warte od nieukończonego gimnazjum.** Tak samo świadectwo szkoły zawodowej posiada o wiele więcej praktycznego znaczenia, aniżeli rozpoczęte, a nieukończone studja na wyższej uczelni.

O tem wiedzieć muszą rodzice i młodzież sama.

Kazimierz Zieleniewski.

Polska kolonjalna

Emigracja polska w Stanach Zjednoczonych

Ukazał się w S. Paulo (Brazylja) po dłuższej przerwie i w zmienionej szacie dawny biuletyn byłego Stanowego Departamentu Pracy, obecnie Biuletyn Departamentu Pracy Rolnej, podający w pierwszym swoim numerze **szereg informacyj, dotyczących imigracji obcokrajowców do Stanu S. Paulo.** Ogłoszone tablice statystyczne obejmują również imigrację obywateli polskich.

Z pomocy istniejącego przy wspomnianym Departamencie wydziału Opieki Prawnej korzystało — według biuletynu — w roku 1931 również **16 imigrantów polskich, zajmując pod względem ilości miejsce 13-te.**

Z przybyłych przez port Santos w 1931 roku 584 ob. polskich było: 33 **rolników.** — Ogółem przybyło w r. 1931 do Stanu S. Paulo przesz port Santos **107 rodzin ob. polskich, złożonych z 336 osób i 248 samotnych.** Pod względem wyznania było w tej liczbie **216 katolików a 368 osób innego wyznania.**

W zestawieniu statystycznem za lata 1908 —1931, **podającem procent imigrantóów piśmiennych** (w stos. do ogółu imigrantów poszczególnych narodowości przybyłych przez port Santos w tym okresie czasu figurują obywatele polscy **na 6 miejscu.**

W roku 1931 na przybyłych ogółem przez Santos **584 ob. polskich umiało czytać** 436 (czyli 74.6 proc.), analfabetów zaś było 148). W porównaniu z innemi narodowościami zajęliśmy w tym roku **miejsce już korzystniejsze, bo 5 po Niemcach, Brazylijczykach, Włochach i Japończykach.**

Zgon ś. p. senatora R. Błędowskiego

Z Berlina nadeszła niespodziewana smutna wiadomość o zgonie śp. senatora dr. Ryszarda Błędowskiego, — wiceprezydenta m. st. Warszawy. Śmierć skutkiem anewryzmu serca zaskoczyła śp. sen. Błędowskiego w stolicy Niemiec przypadkowo, w czasie chwilowej przerwy w podróży, podjętej dla poratowania zdrowia, nadwątlonego pracą.

Nagły zgon śp. sen. Błędowskiego okrywa żałobą zarówno obie Izby Ustawodawcze Rzplitej, — których członkiem Zmarły był nieprzerwanie od r. 1928, — jak i zwłaszcza nasz Obóz, którego ideologji był czynnym gorliwym wyznawcą od wczesnych lat. Okrywa żałobą stolicę, w której przedwcześnie Zmarły Senator przez kilka ostatnich lat życia zaszczytnie pełnił godność wiceprezydenta, — okrywa żałobą samorząd polski, w dziedzinie którego śp. Ryszard Błędowski był świetnym znawcą i działaczem, — okrywa wreszcie żałobą i naukę polską, której był wybitnym przedstawicielem.

Polska straciła w nim jednego z ludzi o gorącem, szczerze patrjotycznem i ludzkiem sercu i o wielkim umyśle, który na każdym odcinku publicznej czy też prywatnej pracy umiał w czyn przekuwać wyznawaną przez siebie i umiłowaną ideę pracy dla Państwa.

W osobie Zmarłego Senatora schodzi do grobu nietylko patrjota, uczony i działacz społeczny. Schodzi również człowiek kryształowego charakteru i niezwykle szlachetnej prostoty i uczciwości w ujmowaniu wszystkiego, co myślał, co ukochał i co robił. Wśród tych, którzy go znali i szanowali, pozostanie o śp. sen. Błędowskim najżywsza pamięć jako o takiej właśnie, pięknej jednostce.

* * *

Śp. Ryszard Błędowski, syn starej i znanej z patrjotyzmu rodziny Polaków-protestantów, od wczesnej młodości umiał jaknajbliżej zżyć się z otaczającem go środowiskiem katolickiem, czego żywym wyrazem były węzły przyjaźni, łączące Go z wybitnymi przedstawicielami ruchu katolickiego. Spędziwszy młodość na studjach w Anglji, gdzie też uzyskał stopień doktora filozofji, powrócił do kraju, odrzuciwszy nęcące propozycje zrobienia zagranicą karjery naukowej. Pracując następnie naukowo przez szereg lat samodzielnie, osiągnął wreszcie w niepodległej Polsce stanowisko profesora Wolnej Wszechnicy w Warszawie, gdzie położył duże zasługi na polu pracy nad młodzieżą. Jednocześnie brał przez szereg lat żywy udział w szeregu prac społecznych, zwłaszcza samorządów, dając się poznać jako gorący zwolennik ideologji Marsz. Piłsudskiego. W marcu r. 1928 wybrany został z listy BBWR na terenie Warszawy posłem do Sejmu, kładąc duże zasługi zwłaszcza w pracach sejmowych nad sprawami samorządowemi. W uznaniu tego wybrany został w r. 1929 (po śmierci śp. dr. Boguckiego) wiceprezydentem stolicy, wykazując na tem stanowisku niezmordowaną pracę i zyskując powszechny szacunek. W wyborach r. 1930 został ponownie członkiem parlamentu, tym razem jako senator.

Cześć Jego szlachetnej i pięknej pamięci!

„Iskra" w drodze do Cherbourga

Okręt szkolny marynarki wojennej „Iskra" który — jak już donosiliśmy, w początkach bieżącego miesiąca wyruszył w letnią podróż ćwiczebną, znajduje się obecnie w drodze do Cherbourga, dokąd zawinie w najbliższych dniach. Dalsza trasa podróży „Iskry" prowadzi przez Lizbonę, Dakar, Hortę (Azory) przez Brest i Plymouth z powrotem do Gdyni. — Ogółem „Iskra" będzie w podróży 122 dni, w tem 82 dni na morzu. Powrót do Gdyni nastąpi w dniu 30 października. Na pokładzie statku znajduje się 18 podchorążych młodszego kursu wydziału morskiego Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu. — Komendantem jest komandor ppor. de Walden.

Rycerze Pomorscy pod Grunwaldem

W związku z artykułem p. ppłk. Dobrowolskiego pt. „Rycerze Pomorscy pod Grunwaldem" zamieszczonym w wczorajszym numerze wypuszczona została uwaga do artykułu od Redakcji, którą po rozszerzeniu zamieścimy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Marsz Pomorskiej Brygady Kawalerji do morza

Prace przygotowawcze do „Święta Morza", które stać się ma zbiorową manifestacją społeczeństwa i jego niezłomnej woli, posiadania wolnego dostępu do morza, są w pełnym toku.

Na terenie Gdyni wre wytężona praca przygotowawcza, a dla podkreślenia wagi i znaczenia święta Polskie Radjo transmitować będzie jego najbardziej atrakcyjne fragmenty. W związku ze „Świętem Morza" Toruńska Brygada Kawalerji weźmie udział w powitaniu p. Prezydenta Rzplitej w Gdyni i w wszystkich uroczystościach, związanych ze świętem. **Pan Prezydent Rzplitej odbierze defiladę Brygady.**

W dniach od 31 lipca do 1 sierpnia odbędą się staraniem Brygady Kawalerji Pomorskiej **konkursy hipiczne na polanie redłowskiej.** — Konkurs imienia Pana Prezydenta Rzplitej odbędzie się w dniu 1 sierpnia, a zwycięzca tego konkursu otrzyma nagrodę w wysokości tysiąca złotych wyznaczoną przez dowódcę Brygady p. płk. dyplom. Dr. Romana Abrahama. Między innemi odbędą się następujące biegi: konkurs oficerski ciężki, konkurs oficerski lekki, konkurs podoficerski i t. d. Pozatem rozegrane zostaną różne epizody bojowe, jak walka kawalerji z lotnictwem i t d. Konkurs otwarty dla wszystkich koni pochodzenia krajowego.

Na „KONKURS MORZA" ustalone zostały nagrody pieniężne i honorowe przez p. Wojewodę Pomorskiego Kirtiklisa i p. Starostę Krajowego Łąckiego. Kierownikiem konkursu wyznaczony został dowódca 2 pułku szwoleżerów p. ppłk. dyplom. Mitkiewicz, który przyjmuje zgłoszenia i załatwia wszelką związaną z konkursami korespondencję.

Pozatem wspomnieć należy również i o tem, że Liga Morska i Kolonjalna organizuje na Święto Morza szereg wycieczek koleją i Wisłą do Warszawy.

Niechaj nikt komu drogi jest nasz wąski skrawek wybrzeża morskiego, nie omieszka zamanifestować swych uczuć udziałem w „Święcie Morza".

Szlakiem Mierosławskiego



Corocznie odbywają strzelcy poznańscy tradycyjny marsz Szlakiem Mierosławskiego na przestrzeni Poznań—Września (50 klm.), który wykazać ma sprawność i tężyznę poznańskich drużyn strzeleckich. Marsz ten odbył się w roku bieżącym w dn. 10 bm. Na zdjęciu naszem widzimy fragment marszu, gdy Strzelcy otrzymują posiłek w kuchni w bufecie polowym.

Ożywiona działalność Ligi Morskiej i Kolonjalnej

Przedwczoraj odbyło się zebranie bydgoskiego oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Posiedzenie zagaił prezes koła Dr. Czesław Wiecki, wygłaszając dłuższe sprawozdanie z działalności L. M. i K., w ciągu b. roku.

W okresie sprawozdawczym zorganizowano dziesięć nowych oddziałów Ligi w powiatach: bydgoskim, szubińskim i wyrzyskim. Z pośród dobrze naogół funkcjonujących oddziałów, największy efekt w pracy wykazał oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w powiecie wyrzyskim, który spotkał się z nader przychylnem przyjęciem przez tamtejsze władze administracyjne i organizacje społeczne. Według oświadczenia prezesa Wieckiego, Liga Morska i Kolonjalna cieszy się u społeczeństwa pomorskiego niezwykłą popularnością, dzięki czemu rozwija się systematycznie. Zarząd Ligi w porozumieniu z Touring-Klubem urządza wspólną wycieczkę członków do Gdyni na Święto Morza. Frekwencja zapowiada się imponująco.

Z dalszych sprawozdań Zarządu wynika, iż w najbliższej przyszłości Liga Morska i Kolonjalna rozpocznie drugi etap intensywnej propagandy, celem zwerbowania jak największej ilości członków. Nie wątpimy, iż starania Ligi uwieńczone zostaną zasłużonym sukcesem.

Stosunki między Polonją amerykańską a Macierzą

W Polsce przebywa od kilku tygodni redaktor, wychodzącego w Nowym Yorku „Nowego Światu" p. Maksymiljan Franciszek Węgrzynek, który żywo interesuje się rozwojem stosunków handlowych polsko-amerykańskich, doceniając jednocześnie rolę Polonji amerykańskiej w tej dziedzinie.

Red. Węgrzynek na szeregu konferencyj zaznajomił wybitnych przedstawicieli opinji polskiej z obecnym stanem stosunków w społeczeństwie polskiem w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. i omówił swe spostrzeżenia na temat możliwości rozwoju stosunków handlowych między Polską a Stanami Zjednoczonemi. Blisko godzinne przemówienie na ten temat wygłosił red. Węgrzynek na śniadaniu, wydanem przez Izbę Handlową Polsko-Amerykańską, w którem wzięło udział wielu przedstawicieli polskich sfer gospodarczych, oraz członkowie ambasady i konsulatów Stanów Zjednoczonych Am. Półn.

Druga z kolei konferencja odbyła się u **marszałka senatu p. Władysława Raczkiewicza, jako prezesa Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy. W konferencji tej wzięli udział m. in. minister przemysłu i handlu, dr. Zarzycki, dyrektor departamentu morskiego, p. Hilchen,** radca MSZ, kpt. Zarychta, prezes Izby Polsko Amerykańskiej, p. Kotnowski, naczelny dyrektor Linji Gdynia—Ameryka, p. Leszczyński, poseł Leopold Tomaszkiewicz i inni.

Red. Węgrzynek w ciekawej prelekcji omówił wszelkie dziedziny stosunków polsko-amerykańskich, nie tając wielu bolączek naszego wychodźtwa i niejednokrotnie podkreślając trudność rozwiązania niektórych problemów w stosunkach między Polonią amerykańską a Macierzą. Wśród wielu spraw prelegent poruszył **doniosłe zagadnienie lokowania w Polsce przez naszych wychodźców ich oszczędności, któreby** przyniosło korzyść zarówno oszczędzającym, jak i Rzeczypospolitej.

W dyskusji zabrał głos minister Zarzycki, który wskazał na anomalję, jaka istnieje w bilansie między Polską a Stanami Zjednoczonemi. Różnica tego bilansu na niekorzyść Polski jest o tyle wielka, że jakakolwiek, choćby nawet nieznaczna zmiana tego bilansu, byłaby dla Polski poważną ulgą i dlatego należy dołożyć wszelkich wysiłków, aby stosunki handlowe polsko-amerykańskie racjonalniej ułożyć. —

Konferencję zakończył przemówieniem marszałek Raczkiewicz, który analizował poszczególne punkty, omawiane przez prelegenta. — Marszałek Raczkiewicz podkreślił, że organizacja, której przewodniczy, tj. Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, jako główny ośrodek wszystkich zainteresowań wychodźczych dołoży wszelkich starań, aby zamierzeniom, które polepszyć mogą stosunki polsko amerykańskie przyjść z pomocą.

Nowe gimnazja na Pomorzu

o niepełnych prawach uczelni państwowych

P. minster WR i OP zarządzeniem w Nr. II S—3235-32 nadał począwszy od roku szkolnego 1932-33 niepełne prawa gimnazjów państwowych przewidziane w par. 3 rozporządzenia z dnia 1 maja 1929 Nr. II 2875-29 (dz. Urz. Min. WR i OP Nr. 6, poz. 75) następującym szkołom średnim ogólno-kształcącym na terenie okręgu pomorskiego:

1) Gimnazjum żeńskiemu Towarzystwa Gimnazjum żeńskiego w Brodnicy;

2) Miejskiemu gimnazjum żeńskiemu w Chojnicach;

3) Gimnazjum koedukacyjnemu dr. Teofila Zegarskiego w Gdyni — Orłowie;

4) Miejskiemu Gimnazjum koedukacyjnemu im. Henryka Sienkiewicza w Kartuzach.

Polacy w międzynarod. izbie handlowej

Na posiedzeniu rady Międzynarodowej Izby Handlowej, odbytem w Paryżu dnia 24 czerwca br. wiceprezes Polskiego Komitetu Narodowego tejże Izby p. Alfred Falter wybrany został członkiem komitetu wykonawczego Międzynarodowej Izby Handlowej, tj. wydziału rady składającego się obecnie z 12 członków wybranych bez względu na przynależność państwową i posiadającego w organizacji Międzynarodowej Izby Handlowej pierwszorzędne znaczenie jako stałego organu czołowego, decydującego zasadniczo o kierunku i zasięgu działalności Izby. W składzie władz Izby Polski Komitet Narodowy reprezentowany jest również przez swego prezesa p. Bogusława Hersego w charakterze wiceprezesa Międzynarodowej Izby Handlowej.

Powołanie obecnie znowu Polaka do współpracy w gronie osób reprezentujących dotychczas tylko sfery gospodarcze wielkich mocarstw światowych świadczy niewątpliwie o wzroście znaczenia Polski na terenie międzynarodowych interesów gospodarczych.

Konferencja w sprawach eksportu koni z Polski

Państwowy Instytut Eksportowy zwołał na dzień 14-go b. m. konferencję z udziałem eksporterów koni, przedstawicieli izb przemysłowo-handlowych oraz zainteresowanych ministerstw. Konferencja zwołana została wobec tego, że wywozowa komisja rozdzielcza, którą przewiduje rozporządzenie ministra przemysłu i handlu, skarbu, oraz rolnictwa, nie została dotychczas ukonstytuowana. Sprawa zaś rozdziału kontyngentu eksportowego na konie do Francji wymaga szybkiego załatwienia, gdyż z dniem 1-go sierpnia r. b. wchodzą we Francji zwyżki ceł na konie. Państwowy Instytut Eksportowy drogą ad hoc zwołanej konferencji pragnie dokonać podziału kontyngentu przywozowego na konie polskie, przyznanego nam przez Francję na III-ci kwartał r. b.

Ujawnianie cen przedmiotów powszedniego użytku

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało ostatnio okólnik, przypominający obowiązek ujawniania cen przedmiotów powszedniego użytku. Przepisom ujawniania cen podlegają składy, sklepy, jatki mięsne, restauracje, cukiernie, bufety kolejowe, stragany oraz inne przedsiębiorstwa sprzedaży przedmiotów powszedniego użytku.

Za przedmioty powszedniego użytku, podlegające obowiązkowi ujawniania cen uważane są w znacznej części ziemiopłody i przetwory rolne, jarzyny, nabiał, ryby, potrawy i napoje w restauracjach, owoce, mięso, wędliny, tłuszcze jadalne, bydło, nierogacizna, artykuły kolonjalne, odzieżowe, opałowe, oświetleniowe pasza, artykuły budowlane, artykuły gospodarstwa domowego, skóry, przybory szkolne i materjały piśmienne, artykuły apteczne itd.

Za brak cen na towarze oraz za brak cennika odpowiada właściciel przedsiębiorstwa.

Obowiązek ujawniania cen polega na bezpośredniem uwidocznieniu tych cen na przedmiotach powszedniego użytku oraz na wywieszeniu cennika.

KRONIKA

sobota 16 lipca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Henryka

Sobota NMP. Szkapl.

— **Dyżur nocny aptek do dnia 17 bm. włącznie pełnią:** Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telef. 9-94 i Apteka pod Lwem, Okole, — Grunwaldzka 37, telef. 1-91.

TEATR MIEJSKI.

W piątek drugi raz „Omal nie noc poślubna".

Opera „Carmen" na Stadjonie Miejskim.

W sobotę 16. bm. Teatr Miejski wystawia operę „Carmen" na Stadjonie Miejskim z gościnnym występem znakomitej artystki Opery Poznańskiej Szafrańskiej w partji tytułowej. Ciekawa inscenizacja na wolnem powietrzu, powiększona orkiestra, chóry, barwne kostjumy, bajeczne tło rozgrywającej się akcji, a przedewszystkiem bardzo tanie ceny biletów, pozwolą wszystkim ujrzeć operę „Carmen" i rozkoszować się piękną muzyką genjalnego jej twórcy Jerzego Bizet'a. Bilety nabywać można w Kasie Teatru, w dniu przedstawienia w Kasach Stadjonu Miejskiego od godz. 6 po poł.

W razie niepogody przedstawienie opery „Carmen" odbędzie się w Teatrze.

W niedzielę — teatr nieczynny.

REPERTUAR KIN.

Corso: — doskonały podwójny program: „Władczyni Atlantydy" oraz „W piaskach Sahary". Ceny miejsc od 30 do 60 gr.

Kristal: — ostatni raz znakomita komedja operetkowa p. t. „Czarujący chłopiec", z Henri Garatem w roli bohatera-studenta. Ponadto tygodnik Foxa.

Nowości: — ostatni raz przepiękny film historyczny, w wielce pomysłowej oprawie i bajecznej wystawie p. t. „Lady Hamilton", z najznakomitszemi tragikami doby obecnej w rolach głównych.

Rewja: — „Noce szału". Na scenie rewja.

Z miasta

— **Wycieczkę do lasów Jachcickich** (las tuż na wschód od placu wyścigów konnych w Kapuściskach Małych) urządza Tow. Gimn. „Sokół" Bydgoszcz 10 na którą gniazda bratnie i wszystkich sympatyków „Sokoła" zaprasza Zarząd. Na miejscu koncert, bufet, różne gry i zabawy. Kto pragnie mile dzień wśród cieni drzew spędzić, pospieszy na wycieczkę i nie pożałuje.

— **Nowa cena chleba.** Prezydent miasta Bydgoszczy zwraca uwagę na obwieszczenie swoje z dnia 12 bm., które ukaże się w najbliższym numerze Orędownika m. Bydgoszczy i ustala cenę chleba z mąki żytniej 65%-owej na 40 groszy za 1 kg. Winni pobierania lub żądania wyższej ceny oraz nieujawnienia jej na cenniku zostaną surowo ukarani. Cennik winien być drukowany lub też conajmniej sporządzony wyraźnem pismem atramentowem i bezwzględnie umieszczony w oknie wystawowem, a o ile takiego niema na zewnętrznej stronie drzwi wchodowych.

— **Ostre strzelanie.** W dniu 15 lipca br. 16 pułk ułanów przeprowadzać będzie strzelanie bojowe na Strzelnicy 15 Dywizji Piechoty w Jachcicach.

— **Z Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.** W związku z akcją mającą na celu zorganizowanie należycie postawionej pod względem technicznym rodzimej produkcji narzędzi Izba Rzemieślnicza prosi o podanie, które zakłady rzemieślnicze wyrabiają narzędzie i jakie, a ponadto w jakiej ilości i w jakiej cenie za sztukę czy kilo.

— **Egzaminy w Państw. Szkole Przemysłowej. Egzaminy wstępne na Wydziały Chemiczny i Młynarski** Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy odbędą się 11 września a do Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej na oddział ślusarsko-mechaniczny 27 sierpnia.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Szkoły codziennie od godziny 9 do godz. 14 (ul. Św. Trójcy 37, telef. 4-19).

—**Wojewódzka Komisja Egzaminacyjna** dla kierowców samochodów będzie urzędowała w Bydgoszczy w połowie miesiąca sierpnia br. Bliższych informacyj udziela kierownictwo kursów samochodowych Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, ul. 3 Maja 20a, tel. 11-85.

Jak długo jeszcze

Lekkomyślność ludzka udogadniać będzie naszym złodziejaszkom kradzieże rowerów. W sobotę zniknęły 3 rowery, w poniedziałek 2, w wtorek jeden, a wczorajszej środy znowu dwa. W obu tych wypadkach właściciele rowerów tj. Szulc Marcinkowskiego 6) i Piotrowicz (Ruska 16) pozostawili swe wehikuły na ulicy bez najmniejszego zabezpieczenia. Dziwią się później, że im rowery kradną.

Z sali sądowej

Niebezpieczny „usypiacz" przed obliczem sprawiedliwości

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy unieszkodliwia stopniowo członków słynnej szajki złodziejskiej, która w roku 1926 była prawdziwym postrachem pasażerów Polskich Kolei Państwowych. W swoim czasie podawaliśmy już smutne epilogi z rozpraw sądowych niektórych kieszonkowców warszawskich, a obecnie przyszła kolej na innego „ptaszka", który zwie się **Lejzorem Zukinem i pochodzi z Warszawy.** Osobnik ten nie był wprawdzie jeszcze karany za żadne przestępstwo, jednak od szeregu lat stale pozostaje pod obserwacją organów bezpieczeństwa. **Był już nawet niezliczoną ilość razy aresztowany,** jako podejrzany o różne przestępstwa „natury kieszonkowej", bronił się jednak tak biegle i wyrafinowanie, że zawsze cało wychodził z opresji. Dopiero w roku 1926 Zukin dostał się na dobre do aresztu prewencyjnego, a widząc, że teraz nie zdoła się wywinąć tak łatwo, złożył 500 złotych kaucji i został wypuszczony na wolną stopę. W końcu czując, że w Polsce atmosfera staje się dlań coraz bardziej ciężka, **zbiegł do Belgji, gdzie nadal uprawiał swój ryzykowny proceder.** W bieżącym roku zatęsknił snać za Warszawą i przed trzema tygodniami przyjechał do kraju. Nie zdołał jednak zajechać do stolicy jako człowiek wolny, bowiem już w Łodzi został z miejsca aresztowany i odstawiony do dyspozycji władz sądowych w Bydgoszczy, gdzie wczoraj odpowiadał za dwie stare, acz niezapomniane sprawki.

Według aktu oskarżenia, **Zukin 20 stycznia 1926 roku ograbił z 365 dolarów niejakiego Senka Pietryszyna,** którego w pociągu kolejowym (kursującym na linji Warszawa — Gdańsk) uśpił przy pomocy specjalnie spreparowanych tabliczek czekoladowych, zawierających w dużej ilości odurzające narkotyki. Ponadto **ten sam Zukin usiłował okraść na poczcie warszawskiej niej. Justynę Turolską** (obecnie zam. w Bydgoszczy), która w ubiegłych latach była zatrudniona w jednym z tamtejszych banków w charakterze urzędniczki. Lejzorek pragnął wykorzystać chwilowe zajęcie się Turolskiej wypisywaniem przekazu pieniężnego i sięgnął po leżącą na uboczu torebkę z pieniędzmi (3500 złotych). Zabieg nie udał mu się jednak w zupełności, bowiem w zabraniu torebki przeszkodziła mu jej właścicielka. Lejzor pomimo to nie myślał skapitulować z tak tłustego kęsa i dlatego wślad za urzędniczką pospieszył do banku, gdzie ostatecznie powinęła mu się noga, bowiem zawiadomiony telefonicznie przez Turolską wywiadowca policyjny z miejsca zakuł go w kajdanki.

Na wczorajszej rozprawie Zukin przyznał się do „autorstwa" objętych aktem oskarżenia czynów, wobec czego **skazany został na łączną karę 21 miesięcy więzienia.** Uwzględniając czas, w którym Zukin dokonał obydwóch kradzieży, Sąd na podstawie amnestji darował mu z tej kary 7 miesięcy więzienia. Pomimo tak łagodnego wyroku, zasądzony zapowiedział apelację.

Dobre złego początki, lecz koniec żałosny

52-letni Wojciech Zamiara z Bydgoszczy namówił niej. Stefana Szymczaka (właściciela 700-morgowego gospodarstwa w Rzemienicach pow. Szubin) do założenia jedynej w swoim rodzaju spółki, która zgóry obliczona była na racjonalną eksploatację naiwności ludzkiej. Zorganizowali więc naprędce jakieś biuro pośrednictwa i w krótkim czasie pozyskali już klientów.

Obydwaj wspólnicy wykonywali ściśle określone funkcje. Zamiara werbował naiwnych, a Szymczak załatwiał się z niemi po swojemu, wyłudzając od nich różne kwoty pieniężne.

Jednemu np. „wydzierżawił" gospodarstwo na kilka lat i tytułem czynszu pobrał 3000 zł. gotówką. Pieniądze przepadły.

Inną taktykę zastosowali wobec niej. Steiborna, o dktórego wyłudzili około 2,800 zł., jako kaucję za udzielenie mu posady urzędnika gospodarczego w majątku Szymczaka.

Zawiedli się jednak srodze, Steiborn bowiem nie namyślając się długo, oddał gagatków w ręce prokuratora. Na skutek tak fatalnego obrotu sprawy, spółka „wzięła w łeb" a jej inicjatorzy zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Wyrok, po 4 miesiące więzienia.

Nieudały występ włamywaczy

W dniu 13 b. m. rano, gdy jeszcze całe miasto pogrążone było we śnie, policjant dyżurujący przy ul. Gdańskiej zauważył dwóch osobników, którzy z podejrzaną ciekawością badali wnętrze wystawy jubilerskiej F-y Nowicki. Po kilku minutach, osobnicy ci, obejrzawszy się wkoło, wzięli się do „dzieła". Pracowitych złodziei tak bardzo zaabsorbowała praca zawodowa, że nie zauważyli jak i kiedy znaleźli się w ramionach posterunkowego. Po „przedstawieniu" ich dyżurującemu przodownikowi, zaprowadzono ptaszków do klatki, mieszczącej się przy Wałach Jagiellońskich.

Ujętemi złodziejaszkami okazali się dwaj młodzieńcy: niej. Jan L. bez stałego miejsca zamieszkania i Bronisław S. z Bydgoszczy, zamieszkały przy ul. Różanej. Obaj siedzą.

Włamanie do składu rzeźnickiego

Jacyś nieznani złodzieje, włamali się ub. nocy do składu rzeźnickiego Marty Więzowskiej przy ul. Podgórnej 18, skąd skradli większą ilość wyrobów mięsnych, nie stwierdzonej narazie wartości. Sprawcy dostali się do wnętrza przez wybicie przeszło półmetrowej dziury w murze.

Dziwnym wydaje się fakt, że sąsiedzi śpiący przy otwartych oknach, stuku przy wyłamywaniu muru nie słyszeli, i nikogo nie przestrzegli.

Drogo kosztowała go kąpiel

P. Łucjan Jabłoński zmęczony upałem zapragnął się ochłodzić. W tym celu udał się do rzeki, wykąpał się — poczem wziął dłuższą kąpiel słoneczną na t. zw. „dzikiej plaży" rozciągającej się koło nowej elektrowni. Używanie przyjemności kąpieli słonecznej i wodnej w tem miejscu ma tę dobrą stronę, że nic nie kosztuje. Niestety, przesadna ta oszczędność srogo zemściła się na p. J., gdyż ubierając się zauważył brak srebrnego zegarka, wartości 90 złotych.

Wielka wycieczka

Bydgoszcz — Częstochowa — Ojców — Pieskowa Skała, Kraków, Zakopane, Pieniny, Wieliczka, Łódź.

Oddział Bydgoskiego Towarzystwa Krajoznawczego organizuje wycieczkę autobusami Bydgoszcz—Zakopane w dniach od 2—10. 8. 1932 r. Wyjazd dnia 2 sierpnia o godz. 6-tej z Placu Teatralnego. Powrót 10 sierpnia o godzinie 21-szej. Koszt przejazdu w obie strony dla członków zł. 70 i zł. 80 dla niečłonków. Noclegi w schroniskach i obiady zapewnione. Zgłoszenia i szczegóły udziela sekretarjat P. T. K. ul. Libelta 8 i Biuro Podróży Orbis ul. Pomorska nr. 1. Sprzedaż biletów do dnia 25 lipca, miejsca numerowane.

W sobotę dnia 16 i 17 lipca wycieczka z noclegiem w namiotach nad Jeziorami Byszewskiemi, autobusy odchodzą z Placu Piastowskiego dnia 16 punktualnie o godz. 16-tej i w niedzielę dnia 17 o godz. 8 rano. Bilety w cenie zł. 3,50 dla członków i zł. 4 dla niečłonków (z noclegiem) są do nabycia do dnia 15 bm. w sekretarjacie lub w Orbisie.

Rowery giną

Mimo, że przed kilkoma tygodniami policja bydgoska zlikwidowała szajkę złodziei rowerowych, rowery giną nadal w ilości niezmniejszonej. Widocznie intratnym tym „fachem" trudni się większa ilość osobników.

W nocy jakiś nieznany sprawca włamał się do piwnicy p. Teodora Grajewskiego (Królowej Jadwigi 13) i zabrawszy stamtąd rower męski znikł bez śladu.

Podobny, lecz bardziej zasłużony cios spotkał onegdaj p. Herberta Krugera (Gdańska 184), któremu jakiś nierozpoznany przez nikogo amator-cyklista skradł rower z przed gmachu Komunalnej Kasy Oszczędności, przy ul. Słowackiego.

Czemu się bardziej dziwić: czy lekkomyślności właściciela roweru, czy wprost chicagowskiej bezczelności złodzieja — łatwo osądzić.

Nagły zgon

Przedwczoraj, dnia 13 bm. około 12 w południe zawiadomiono telefonicznie komendę policji, że na łące, pomiędzy bocznicami kolejowemi Rzeźni Miejskiej, a Gazownią, leży nieprzytomna kobieta.

Wysłane natychmiast na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe stwierdziło, że denatka zmarła wskutek udaru serca. Zwłoki odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

Jak zdołano stwierdzić, zmarłą jest niej. 25-letnia Władysława Kolasińska, służąca, stanu wolnego, urodzona w Mogilnie, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania.

Nowości wydawnicze

„Fotograf Polski"

Miesięcznik ilustrowany

W tych dniach ukazał się numer (6) „Fotografa Polskiego" organu Polskiego Towarzystwa Fotograficznego w Warszawie.

Wydawnictwo odznacza się estetyczną szatą graficzną oraz doskonałym doborem materjału ilustracyjnego i redakcyjnego. Trzeba podnieść z całem uznaniem wysiłki komitetu wydawniczego, który mimo ciężkich warunków, z jakiemi walczyć muszą wszystkie wydawnictwa, daje czytelnikom za bardzo niską opłatą abonamentową (zł. 4 kwartalnie) — miesięcznik wspaniały, zarówno pod względem treści, jak i formy.

„Fotograf Polski" odznaczając się temi niepospolitemi zaletami, powinien znaleść się w rękach każdego foto-amatora i zawodowca i być ich nieodstępnym przewodnikiem. Każdy ambitny właściciel kamery fotograficznej powinien zaprenumerować „Fotografa" zwracając się do administracji w Warszawie, ul. Czackiego 5.

Uważać na zakrętach!

Na słynnej z licznych karamboli — ulicy Długiej, miały ub. doby miejsce dwa nieszczęśliwe wypadki, które dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie zakończyły się zbyt tragicznie.

Około godz. 9,15 najechany został przez tramwaj nr. 7 — 17-letni Alfons Debert (Wiatrakowa 6), który jedynie dzięki przytomności umysłu motorniczego p. Józefa L. doznał drobnych tylko potłuczeń.

Winę wypadku ponosi poszkodowany, gdyż wpadł on sam pod tramwaj, idąc w zamyśleniu.

Gorzej nieco wyszedł z opresji murarz Jan Dąbek (Toruńska 341), który jadąc ul. Długą, niespodziewanie najechany został samochodem osobowym (P. Z. 43863) Wskutek uderzenia, Dąbek spadł z roweru, odnosząc dotkliwe potłuczenie łokcia i biodra. Najwięcej ucierpiał od wypadku rower.

Jeszcze jedna ofiara Brdy

Przedwczoraj, dn. 13 bm. około godz 6-tej wieczorem utonął w Brdzie, naprzeciw pływalni Petersona niej. 21-letni Zygmunt Ryniecki z Orłowa Morskiego, pow. morski — z zawodu szofer.

Ryniecki przybył do Bydgoszczy przed kilkoma dniami w odwiedziny do znajomych

Mimo, iż wydobyto go z wody po niespełna 20 minutach — wszelkie zabiegi ratownicze nie odniosły pożądanego skutku. Lekarz stwierdził śmierć. Zwłoki odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

Łabiszyn nad Notecią

— **Z życia Powstańców i Wojaków.** Prawie wszyscy dawniejsi żołnierze walczący w r. 1919 o niepodległość Ojczyzny, zjednoczeni są w Związku Powstańców i Wojaków. Placówka ta w Łabiszynie stojąc na wysokości swego zadania — rozwija się coraz pomyślniej Wielką tą zasługę przypisać należy zarządowi, a w szczególności komendantowi placówki Grabowskiemu, jak i prezesowi Szymańskiemu, którzy gorliwie i z zapałem dla dobra Związku a nadewszystko dla kraju pracują.

Zebrania odbywają się regularnie co drugą niedzielę każdego miesiąca w Ognisku. — Ostatnie zebranie plenarne odbyło się w niedzielę dn. 10 bm. przy licznym udziale członków oraz gości. Po wyczerpaniu porządku obrad, wygłosił druh prezes Szymański aktualny referat na temat: „Polska frontem do morza", który wysłuchany został z należytą uwagą. Po referacie na wniosek skarbnika druh Palki uchwalono wysłać do Zarządu Głównego w Grudziądzu rezolucję potępiającą bezczelne ataki Niemców na polskie Pomorze.

Wkońcu okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego oraz hasłem Wolność solwołał zebranie p. prezes Szymański.

Echa sprawy Tadeusza Kujawskiego

Komenda Główna Legjonu Młodych nadsyła nam następujący komunikat z prośbą o opublikowanie:

— W związku z zeznaniem p. inspektora Kalitowicza, złożonem pod przysięgą w toku przewodu sądowego przed sądem doraźnym w Warszawie w sprawie Tadeusza Kujawskiego, w którem to zeznaniu p. Kalitowicz na pytanie obrony, zmierzające w kierunku ustalenia, że Kujawski był na terenie wydziału finansowego jedynym przedstawicielem ideologji Legjonu Młodych, odpowiedział przecząco, oświadczając, że Kujawski nie był odosobniony w tym kierunku ideologicznym, ponieważ na tym terenie pracował również i inny przedstawiciel tego kierunku ideologicznego, a mianowicie, p. Łucjan Kozłowski, który pomimo tego, że był „prezesem" Legjonu Młodych na żadne szykany narażony nie był a nawet był osobistym przyjacielem tegoż p. Kalitowicza.

Komenda Główna Legjonu Młodych stwierdza że nieprawdą jest, jakoby p. Lucjan Kozłowski był kiedykolwiek członkiem Legjonu Młodych, a tembardziej jego „prezesem", któ ra to godność w organizacji Legjonu Młodych nie istnieje i nie istniała nigdy. Zaprzysiężone zeznanie p. Kalitowicza, z którego wypływać mogły niekorzystne dla oskarżonego wnioski, w tej części jest całkowicie fałszywe.

Przed eksportową kampanią ziemniaczaną

Związek Eksporterów Ziemniaków w Toruniu rozpoczął już **przygotowania do jesiennej kampanji eksportu ziemniaków.** W tym roku bowiem eksporterzy ziemniaków pragną zwiększyć swe wysiłki wobec trudnej konkurencji i kurczenia się rynków zbytu zagranicą.

Nowe czasopisma w ciągu miesiąca

Według ostatnich danych ministerstwa spr. wewnętrznych, **władze administracyjne zarejestrowały w maju br. 42 nowe czasopisma.**

Największa ilość nowych czasopism, mianowicie 15, powstała w Warszawie, 5 we Lwowie, po trzy czasopisma w Poznaniu i Wilnie, po dwa w Krakowie, Katowicach i Lublinie, oraz po jednem czasopiśmie w Stanisławowie, Łowiczu, Sosnowcu, Radomiu, Chełmie, Brodach, Włochach, Rzeszowie i Przemyślu.

Wśród nowopowstałych czasopism znajduje się 7 tygodników, 6 dwutygodników, 18 miesięczników, resztę zaś stanowią czasopisma, ukazujące się rzadziej, niż raz na miesiąc.

Brodnica

— *Brodniccy bracia kurkowi w Katowicach* Na Kongresie Bractw Kurkowych w Katowicach, Bractwo brodnickie reprezentowali pp. dyr. Kruszczyński, Jan Lamparski, Tomasz Niklewski i Stanisław Psuty.

W zawodach strzeleckich delegacja brodnicka w osobach p. Lamparskiego i p. Psutego odniosła szereg zwycięstw.

Do tarczy honorowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na wyznaczonych 5 nagród, delegacja brodnicka zajmuje również przodujące miejsce.

— *Otwarcie nowego kortu tenisowego.* W sobotę, dnia 9 bm. o godz. 17-tej odbyła się w lasku miejskim uroczystość otwarcia nowego kortu tenisowego, wydowanego staraniem magistratu.

Otwarcia kortu dokonał p. burmistrz Blokus, wygłaszając przemówienie na temat rozwoju sportu. W imieniu B. K. S. przemawiał prezes p. Józef Bielicki. Wieczorem w sali Klubu odbył się biały dancing dla członków klubu i zaproszonych gości

— *Zjazd delegatów SMP.* W ub. niedzielę odbył się zjazd delegatów Stow. Mł. Polskiej z całego Pomorza.

Uroczystość zjazdu rozpoczęła się o godz. 10,30 w kościele farnym, gdzie została odprawiona Msza św. na intencję zjazdu.

O godz. 11,45 odbyła się defilada przed przedstawicielami władz duchownych z ks. Kurowskim, gen. wikar.-kanonikiem, Prezesem Rady Związkowej na czele — zastępcą p. starosty Dembkiem, p. burmistrzem Blokusem Ofic. P. W. p. kpt. Turowskim i przedstawicielami organizacji.

W defiladzie wzięło udział około 1100 członków SMP

O godz. 12 odbyły się na dziedzińcu szkoły powszechnej obrady, gdzie wygłoszono szereg referatów.

Po południu odbyły się popisy orkiestry SMP. w ogrodzie „Domu Katolickiego" i uroczyste ogłoszenie zwycięzców z Konkursu obowiązkowości i rozdanie nagród.

Z zebrania poselskiego B.B.W.R. w Kowalewie

W ub. niedzielę w Kowalewie odbyło się zebranie BBWR w sali p. Grzemisławskiego. Na zebranie przyjechał poseł BBWR p. Birkenmayer, starosta p. Kalkstein i prezes Rady pow. BBWR p. hrabia Dąmbski z Wałycza. Zebranie zagaił prezes koła p. Gierszewski — witając gości oraz licznie zebranych członków i sympatyków koła, poczem odczytał porządek dzienny obrad. Następnie zabrał głos p. poseł Birkenmayer, który szczegółowo omówił obozy polityczne w Polsce. Szczegółowo omówił referent program Narodowej Demokracji, wykazując jej mało zaszczytną rolę, jaką odegrała w ciągu istnienia Polski, opierając swe wywody na dokumentach historycznych, które jasno wykazują dążenia i cele Narodowej Demokracji. Następnie omówił program i zadanie klubu BBWR. Po wygłoszeniu referatu, otworzył prezes p. Gierszewski dyskusję, wzywając wszystkich, którzy mieliby jakie bolączki lub inne sprawy, aby zwracali się do p. posła po wyjaśnienia. Wytworzyła się rzeczowa dyskusja, w której zebrani licznie zabierali głos, wskazując na rozmaite bolączki i niedomagania, prosząc p. posła o interwencję w tych sprawach. W dyskusji poruszono sprawę karteli w ciężkim przemyśle, sprawę rent osadniczych, rozpiętość cen pomiędzy poszczególnemi wytworami i dużo innych spraw, na które p. poseł dawał wyczerpujące objaśnienia. W końcu przemówił jeszcze do zebranych p. starosta wyrażając zebranym swe wielkie zadowolenie z przebiegu dyskusji, poczem omówili krótko przyczyny kryzysu ogólno-światowego wzywając wszystkich do mężnego stawienia czoła kryzysowi wyrażając nadzieję, że Polska zwycięsko wyjdzie z niego. Celem wyrażenia Rządowi Polskiemu uznania za jego owocną pracę uchwalili zebrani następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu odbytym w dniu 10 lipca 1932 mieszkańcy miasta Kowalewa i okolicy po wysłuchaniu referatu posła Birkenmayera oświadczają, że z całą ufnością i wiarą patrzą na twardą wolę Rządu Polskiego i jego przedstawiciela na Pomorzu p. wojewody Kirtiklisa w kierunku przychodzenia krajowi i obywatelom ze skuteczną pomocą w przezwyciężeniu trudności gospodarczych wynikających z ogólnego kryzysu światowego".

Ponieważ p. poseł poruszył w swem przemówieniu ostatnie zajścia w Gdańsku oraz niebezpieczeństwo grożące nam ze strony Niemców, uchwalili zebrani następujące rezolucje:

1) „Zebrani oświadczają, że wraz z całym Narodem polskim pragną pokojowego współżycia Rzpl. Polskiej z innemi narodami. Skoro jednak buta Gdańszczan podburzona przez Niemców usiłuje wywołać stan niepokoju z Polską, zebrani wraz z całym Narodem domagają się od Rządu Polskiego, ażeby względem Gdańska zastosował najsilniejsze kroki".

2) „Zebrani oświadczają, że w razie gdyby ktokolwiek i kiedykolwiek usiłował naruszyć nietykalność granic Pomorza zastrzeżonych Polsce traktatem pokojowym, wówczas jak jeden mąż wraz z całym Narodem Polskim staną do obrony kraju przed atakami wroga".

Po odczytaniu rezolucyj przez sekretarza p. Hechczyńskiego i przyjęciu ich przez zebranych, prezes podziękował p. posłowi oraz gościom i zebranym za przybycie, poczem zakończono zebranie odśpiewaniem jednej zwrotki „Roty".

Zaznaczyć należy, że zebranie odbyło się bez żadnych przeszkód i hałasów, pomimo wielkiej liczby uczestników. Życzyćby sobie tylko należało, aby podobne zebrania odbywały się ze dwa razy do roku, celem dokładnego informowania członków i sympatyków koła o zamierzeniach i pracach rządu, celem ściślejszej współpracy nad podniesieniem potęgi Polski.

Z działalności kół B. B. W. R. w Poznańskiem

Poznańska organizacja B. B. W. R. odbywa obecnie dzielnicowe zebrania organizacyjne, rozszerzając stopniowo organizację i pogłębiając ideową pracę swych członków. — Ostatnio odbyło się między innemi zebranie Koła B. B. W. R. pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych w Poznaniu. Pomimo ciężkich warunków pracy, związanych z kryzysem gospodarczym, świadome sobie zadań koło rozwija bardzo pożyteczną działalność, podkreślając, że rząd obecny pociąga do ofiar na rzecz Państwa wszystkie sfery społeczeństwa i że tylko w ten sposób da się osiągnąć w przyszłości naprawę gospodarczą, a temsamem poprawę warunków dla rzesz pracujących.

W kołach dzielnicowych Poznania pracują wyłącznie czynni działacze społeczni, dzięki czemu zarówno poziom moralny pracy organizacyjnej, jak i współpraca z czynnikami rządzącemi na polu gospodarczem stają na coraz wyższym poziomie, co wynika z przebiegu dyskusji i z planu organizacyjnego wszystkich kół dzielnicowych B. B. W. R.

W Chodzieży odbyło się posiedzenie prezydjum Rady Powiatowej pod przewodnictwem p. Szulczewskiego. Po referacie politycznym i organizacyjnym złożono sprawozdanie z działalności w powiecie, obejmującej niemal wszystkie już gminy. Między innemi utworzone zostało Koło B. B. W. R. w Dziembowie, którego prezesem został rolnik p. S. Dahlke.

Zjazd Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej w Tczewie

W nadchodzącą niedzielę dnia 17 lipca Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej organizuje wielki Zjazd rodaków i działaczy plebiscytowych do Tczewa.

Program zjazdu przewiduje:

Sobota, 16 bm. godz. 20: zebranie towarzyskie, członków i sympatyków Zrzeszenia oraz przybyłych gości i byłych działaczy plebiscytowych w salach Hali Miejskiej w Tczewie.

Niedziela 17 bm. do godz. 10 śniadanie dla przybyłych członków Zrzeszenia bezpłatnie w Hali Miejskiej; godz. 10.30 zbiórka wszystkich uczestników organizacji społecznych i narodowych, cechów formacyj wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w ogrodzie Hali Miejskiej; godz. 10.45 odmarsz do kościoła św. Krzyża na uroczyste nabożeństwo, po ukończeniu nabożeństwa odmarsz na Wielką Manifestacją Narodową na Rynku; godz. 13 pochód i defilada przed Starostwem; godz. 14 obiad żołniersk dla członków Zrzeszenia i proszonych gości bezpłatnie.

Program Akademji — początek akademji godz. 17. 1) Marsz powitalny, orkiestra wojskowa (kolejowa). 2) Otwarcie akademji i przywitanie gości przez Brunona Świtalskiego, prezesa Oddziału Tczew. 3) Występy chóru warmijsko-mazurskiego. 4) Przemówienie przedstawicieli władz oraz gości. 5) Deklamacja. 6) Występy chóru. 7) Deklamacja. 8) Przemówienie programowe prezesa Zarządu Głównego Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Z. M. 9) Hołd dla zmarłych działaczy plebiscytowych 10) Hymn narodowy. 11) Odczytanie rezolucji. 12) Zakończenie i wspólny śpiew Roty (kompozycji rodaka z Warmji Feliksa Nowowiejskiego).

Wstęp na salę wolny.

Godz. 20 zabawa taneczna, udział za opłatą na pokrycie kosztów.

Wszyscy uczestnicy zjazdu korzystają w powrotnej drodze z 50 proc. zniżki kolejowej III i II kl. Po zniżki należy się zgłaszać po przybyciu do Tczewa w Biurze Zjazdu, stale czynnego w Hali Miejskiej.

Gniew

— **Echa likwidacji powiatu gniewskiego.** — W ostatnich dniach bm. w związku z likwidacją powiatu gniewskiego opuścił Gniew komendant PP. **p. Franciszek Błaszkiewicz,** przechodząc na takież stanowisko do Działdowa. Społeczeństwo miejscowe żegna kmdta Błaszkiewicza z prawdziwym żalem. Doceniało ono w pełni ciężką i odpowiedzialną jego pracę w powiecie nadgranicznym. Kmdt. Błaszkiewicz współpracował ponadto we wszystkich organizacjach społecznych i wychowawczych, mających na celu podniesienie potęgi naszego państwa, podniesienie gotowości jego obrony. Wpajał w swe otoczenie takie umiłowanie Niepodległej Polski, jakie w sercu swem wniósł, wstępując ongiś do b. Legjonów Polskich. Dzielnie sekundowała kmdt. Błaszkiewiczowi w pracy społecznej jego żona, współpracując czy to w Białym Krzyżu, czy w komitetach dla bezrobotnych, czy też innych organizacjach i stowarzyszeniach.

Przykład godny podziwu

Pracownicy lubelskiej dyrekcji Poczt i Telegrafów złożyli, jako miesięczną składkę za mc. czerwiec sumę 1433 zł na bezrobotnych.

Wielka burza nad Chełmżą

W dniu wczorajszym przeszła nad Chełmżą wielka burza gradowa, która wyrządziła duże szkody na polach. Grad wielkości gołębiego jaja zniszczył na wielkiej przestrzeni znajdujące się na pniu zboża oraz rośliny okopowe.

Chełmno

— **Objazdy p. starosty w powiecie.** Poza normalnem urzędowaniem w starostwie znaczną ilość czasu poświęca p. starosta Biały na zwiedzanie wiosek i osiedli powiatu, interesując się nadzwyczaj silnie wszelkiemi przejawami życia w powiecie, bolączkami i niedomaganiami rolnictwa, co ułatwia mu przyjście z pomocą szybką a skuteczną rolnictwu, osadnictwu itp.

Niezwykłe zainteresowanie p. starosty dolą i niedolą powiatu wzbudziło pełne zaufanie ludności, która z zadowoleniem zwierza się p. staroście z kłopotów życia codziennego — widząc, że przedstawiciel władzy rządowej traktuje swoje ciężkie obowiązki nadzwyczaj sumiennie i ze wszystkich sił stara się powiat otaczać ojcowską opieką.

— **Z posiedzenia Rady Miejskiej.** Posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się w ub. wtorek w obecności 3 członków Magistratu i 23 radnych. Po zagajeniu p. dr. Drążkowskiego i odczytaniu protokółu przez sekretarza p. Szołtysika nastąpiły sprawozdania z rewizji M. Kasy Kom. z dnia 31 maja i 30 czerwca, przyjęte do zatwierdzającej wiadomości. W sprawie utworzenia komisji weryfikacyjnej przy Magistracie odczytano protokół komisji porozumiewawczej Magistratu i Rady M., który przyznaje, że utworzenie takiej komisji jest niecelowe, ze względu na załatwienie spraw pracowników miejskich przez Magistrat Rada Miejska większością głosów przychyliła się do wniosku komisji porozumiewawczej. — W dyskusji zabrali głos pp. burmistrz Hądzlik, radni Lubański, Dobrzalski, dr. Skiciński, Elfa i inni. W sprawie skonwertowania krótkoterminowej pożyczki 135.000 na długoterminową pożyczkę w Kom. B. Kred. w Poznaniu odczytano protokół komisji porozumiewawczej R. M. i Magistratu i uchwalono bez dyskusji skonwertowanie pożyczki. Dodatkowo wpłynął nagły wniosek o obniżenie stawki podatku widowiskowego w kinie „Uciecha" — Chełmno. Wniosek uzasadniał radny mec. Skiciński. W dyskusji przemawiali pp. radni Kurkowski, Abramowski, Bredefeld. Kulpa, Dobrzalski, Borzeszkowski, Urtnowski, większość radnych był przeciwko obniżce.

Wniosek odroczono i przekazano Magistratowi do rozpatrzenia.

Programy radjowe

Piątek, dn. 15 lipca 1932 r.

Warszawa: 11.58 Sygnał czasu; 12.40 Kom.; 12.45 Płyty; 13.45 Płyty; 15,00 Komunikat gospodarczy; 15.10 Muzyka taneczna; 15.35 Koncert solistów z płyt; 16.35 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.40 „Ważność i znaczenie jazdy konnej" — wygł. mjr. J. K. Chodowiecki; 17.00 Koncert ork. wojsk.; 18.00 „Lekarz chorego świata" — wygł p. W. Rogowicz; 18.20 Muzyka taneczna; 19.15 Rozmaitości; 19.45 „Przegląd prasy rolniczej zagr."; 20.00 Koncert symfoniczny; 20.45 Feljcton muzyczny; 21.00 D. c. koncertu; 21.55 Komunikaty; 22.00 Muzyka taneczna; 22.50 Muzyka taneczna.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 14 VII 1932 r.

Żyto	20,50—21,00
Pszenica	21.50—22,50
Jęczmień	16.50—17.50
„ browar.	—
Owies pastew.	20,00—20,50
Mąka żytnia	
„ „ [illegible]%	33.2[illegible]—34,25
„ pszenna 65%	34,00—36,00
Otręby żytnie	11 00—11,25
„ pszenne	[illegible].50—10.50
Rzepak	25 30—26,00
Seradela	—
Łubin niebieski	11.00—12,00
„ żółty	14.00—16.00

S. p.

Ryszard Błędowski

Dr. phil., profesor W. Wszechnicy i Senator R. P. V. Prezydent m. st. Warszawy

zmarł na anewryzm serca dnia 13 lipca 1932 w Berlinie.

W Zmarłym straciła Polska jednego z wysoce zasłużonych swych synów, Obóz nasz jednego z najbardziej czynnych pracowników, samorząd polski jednego z najlepszych działaczów, nauka polska jednego ze swych wybitnych przedstawicieli.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Rada Wojewódzka
Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem

BYDGOSZCZ

Zl. 1179/8 5096

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 15 lipca br. sprzedam za natychmiastową zapłatą o godz. 14,30 w f-ie „Rawa" przy ul. Śniadeckich 37: bibljotekę dębową.

Wierzbicki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1181/8 5097

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 15 lipca br. sprzedam za natychmiastową zapłatą przy ul. Strzeleckiej 59 o godz. 12: 86 sztuk szczotek brukowych, 80 sztuk szczotek kokosowych.

Wierzbicki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1180/8 5098

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 15 lipca br. sprzedam za natychmiastową zapłatą o godz. 14 w f-ie „Rawa" przy ul. Śniadeckich 37: kredens dębowy, bufet dębowy.

Wierzbicki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1182/8 5098

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 15 lipca br. sprzedam za natychmiastową zapłatą o godz. 11 przy ul. Św. Trójcy 19 (str. nr): kanapę, szafę bibljoteczną, biurko dębowe, fotel biurowy, leżankę z nakryciem i zegar ścienny.

Wierzbicki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1194/8 5104

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 16 lipca br. sprzedam za natychmiastową zapłatą o godz. 11 przy ul. Grunwaldzkiej 134: 1 pianino marki „Frontwein" Berlin.

Wierzbicki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1157/8 5102

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 16 bm. o godz. 9,30 przed południem przy ul. Pomorskiej 17 sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 umywalkę z lustrem.

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1203/8 5099

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 16 b. m. o godz. 10 przed południem przy ul. Śniadeckich 40 sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 szafę wraz z zawartością armatur moś.

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1137/8 5100

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 16 bm. o godz. 14-tej sprzedam na składnicy firmy Rawa ul. Śniadeckich 37 za natychmiastową zapłatą: 30 kbm. desek pierwszorzędnej jakości, 18 garderobiarek, 3 szafy do rzeczy, 3 bieliźniarki (rzeczy są zupełnie nowe), 150 kg. kleju stolarskiego.

Kucharz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1138/8 5101

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 16 bm. o godz. 10-tej sprzedam przy ul. Marszałka Focha 24 (n. nr.) za natychmiastową zapłatą: kompletny pokój stołowy ze zegarem stojącym, 3 obrazy, fotel, 9 poduszeczek, lampę elektryczną, 3 okna firan dubeltowych i karnisze, jeden dywan, 2 kwiatniki, jeden serwis chiński, toaletę damską, stoliczek, 2 krzesła, radjoaparat z głośnikiem i stoliczkiem, garderobiarkę i garnitur wiklinowy.

Kucharz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Wycieczki parostatkami do Brdyujścia

Począwszy od czwartku, dnia 14 lipca kursować będą

codziennie 2 parostatki do Brdyujścia

Odjazd z Bydgoszczy 8.30 i 15.00.
Odjazd z Brdyujścia: 12.00 i 19.00.

Zl. 1183/8 5103

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 16 lipca br. sprzedam za natychmiastową zapłatą przy ul. Św. Trójcy 5a o godz. 10. 1 biurko.

Wierzbicki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1194/8 5105

Obwieszczenie o licytacji

W dniu 18 lipca 32 o godz. 11 rano przy ul. Konarskiego 1 (składnica Urzędu) odbędzie się wysprzedaż od oferty nast. przedmiotów: cukierki, czekolada, papierosy, nocne stoliki, cykorja, kawa Kneippa, proszek do prania, maszyna do szycia, materj. granat., czapki szkolne aksamit., pasta do obuwia, gwoździe drewniane, lustra, konsolki i fotele fryzjerskie, większa ilość węży gumowych, obcążek, pilników, przyborów złotniczych, szlifierskich i ślusarskich. Przy ul. Nowodworskiej 48: samochód ciężarowy ,Ford. Przy ul. Mostowej 6: kasa rejestracyjna podwójna „National", dwa bilardy, dwa stoliki okrągłe z marm. płytą. O godz. 13 po poł. przy ul. Malborskiej 21: waga automatyczna „Berkel". Przy ul. Wiatrakowej 21: waga automatyczna „Dayton".

II. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

Hotel „Królewski Dwór"
RESTAURACJA BAR
Grudziądz Rynek 3/4

Obiad z trzech dań włącznie z kawą **zł. 1.50**
Dobrze pielęgnowane napoje po cenach konkur.
Kuchnia polsko-francuska pod kierown. kuchm. warsz.

Przy niepogodzie
KONCERT — DANCING.

OGŁOSZENIE. Do tutejszego rejestru handlowego dział A wpisano dziś co następuje: Firma brzmi obecnie: Leokadja Urbańska, Wielki Komorsk.

Nowe, dnia 26 kwietnia 1932 r. 5110
R. H. A. 180 Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE

Część mieszkańców miasta Wejherowa zużytkowuje zbyt **wielką ilość wody na polewanie ogrodów i t. p.** Wobec tego Magistrat na podstawie § 1 statutu miejscowego z dnia 22-go III. 1913 dotycz. wodociągów miejskich zakazuje na czas do odwołania tego rodzaju nadmiernego zużycia; wykazane w tym kierunku przez kontrolę niezastosowanie się do tego zarządzenia będzie odpowiednio karane.

Wejherowo, dnia 13 lipca 1932 r. 5090

Magistrat:
(—) Owiński,
Kom. zast. Burmistrza.

Narożny dom mieszkalny

z 9 lokatorami trzy piętrowy w Chełmnie przy ul. Biskupiej Nr. 10 od zaraz na dogodnych warunkach na sprzedaż. Oferty skierować należy do Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Starogardzie. Zgłoszenia celem oględzin przyjmuje woźny tegoż domu.

Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Starogardzie. 5088

CENY ZNIŻONE!

Rygiel mydła duży Ia tylko . . . . zł **1.25**
1/2 kg mydła szarego, ziarnista, najlepsze tylko . . zł **0.50**
Paczka proszku do prania 1/2 kg tylko . . . . . . zł **0.35**
3 mucholapki miodowe Schwapp tylko . . . . . . zł **0.20**
1 litr nafty najlepszy tylko . . . . zł **0.55**
Tapety w najnowszych deseniach rolka począwszy tylko zł **0.55**

JAN KAPCZYŃSKI
ULICA SZEROKA RÓG MOSTOWEJ [49721
PERFUMERJA, ARTYKUŁY GOSPODARCZE

Dużego, przyzwoitego

lokalu biurowego

w centrum Torunia poszukujemy. Zgłoszenia sub „Lokal handlowy" do „Dnia Pomorskiego".

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 16 lipca 1932 o godzinie 12 w poł. sprzedawać będę w Lubiance pow. Toruń najwięcej dającemu za gotówkę: 2 jałowice, byczka, tucznika i świnię, 4 prosięta, powózkę, siewnik, żniwiarkę, młóckarkę, grabie konne, wialnię, centryfugę, zbiornik, pasteryzator, zbiornik do mleka, filter, masielnicę, stół do wygniatania masła, motor kompletny z transmisją. Zbiórka licytantów przy Mleczarni. O godzinie 14 w Lulkowie pow. Toruń: rower męski. Zbiórka licytantów przy oberży. Rej. 1094/32

Chrzanowski, kom. sąd. w Toruniu.

Magistrat miasta Wejherowa

ogłasza nieograniczony przetarg na gotówkową sprzedaż

nieruchomości
miejskiej przy ul. Wałowej nr. 1.

Do oferty dołączyć należy kwit Głów. Kasy Miejskiej na wpłacone wadjum w wysokości 100,— zł Otwarcie ofert nastąpi w Magistracie 18 lipca br. o godz. 10-tej. Magistrat zastrzega sobie dowolny wybór oferenta wzgl odrzucanie wszystkich ofert.

Komisaryczny zast. burmistrza
(—) Jan Owiński.

Przedzierżawienie jabłoni

Powiat wąbrzeski wydzierżawi drogą publicznego przetargu

zbiór owoców jabłoni z szos pow.

Ustny przetarg odbędzie się we wtorek, dnia 19. VII. br. o godz. 10-tej przed połud. w Starostwie pokój 14.

Kaucja licytacyjna wynosi **50 zł.**

Warunki dzierżawy zostaną przed rozpoczęciem licytacji podane do wiadomości.

WĄBRZEŹNO, dnia 9 lipca 1932 r.

Wydział Powiatowy Zarząd Dróg.

Ca 150 q.

porzeczek czerwonych

i trochę czarnych będą miały na sprzedaż — **Zakłady Ogrodnicze Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Janowcu**, pow. Żnin. 384

3 pokojowego

mieszkania, z wszelkiemi wygodami, na Bydgoskiem lub w centrum Torunia poszukuje.

Higjenistka

wykwalifikowana, siła która ukończyła kurs dla higjenistek społecznych znająca system prof. Pirquet'a potrzebna od 1. sierpnia b. r. Zgłoszenia tylko piśmienne uprasza się skierować do Komitetu Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem na ręce przewodniczącej p. Heleny Kruszonowej — Grudziądz, ul. Toruńska 22. 673

Zgubioną

legitymację tymczasową na nazwisko Otto Majkowski wydaną przez Kom. Gen. w Gdańsku unieważniam. 347

Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu" obejrzeć używane łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzania, kilimy, płaszcz, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Okazjopol"
Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w podwórzu. 1460

Weksle

wydane p. Piechaczekowi Józefowi na sumę 1400 zł. unieważniam. Franciszek Litewka, Bydgoszcz, ul. Chełmińska 12. 5069

Spalony

wykaz osobisty na nazwisko Chylińska Bronisława wydany w Bydgoszczy — unieważniam. 348

Najtaniej

Słoje, butelki duże, weka, garnki kamienne, szkło, fajans, porcelana poleca

SZYMAŃSKI

Toruń, Szewska 12 w domu p. Araczewskiego i przy ul. Różanej 1. przed Łukiem Cezara. 5093

Willa

przy głównym dworcu **w Kowalewie po Stowarzyszeniu Zużytkowania Bydła (Viehverwertungsgesellschaft** i około 4 morgi ziemi do sprzedania. Oferty należy składać do dnia 30 lipca 1932. Informacje udziela: **Brunon Gołuński,** Zarządca masy upadłościowej Stow. Zużyt. Bydła w Kowalewie. 5092

Tysiące Chorych

na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. **odzyskało zdrowie** używając ziółka sławnego na cały świat dra Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: **Liszki-Apteka.** 1633

Profesor

gimn. chciałby z dzieckiem spędzić wakacje na wsi za udziel. lekcyj. Oferty do „Dnia Pom." Toruń. 5051

Szlifowanie

wszelkich cylindrów z gwarancją półroczną po cenach konkurencyjnych tylko w firmie „Autoarma" Bydgoszcz Zduny 6, tel. 1824. 5056

Paczki,

listy, bagaże odnosi dzień i noc „POSŁANIEC" Grudziądz, Rynek 15 — tel. 17 [671]

Oszczędna Pani domu używa

KAWĘ

z Nowoczesnej Palarni Kawy
B. Araczewski
Toruń, Chełmińska przy Rynku.

Pożyczek

udzielamy na dogodnych warunkach. Każdy kto poszukuje niech złoży ofertę pod Bank „Dzień Pomorski" Toruń. 5042

Mieszkanie

4-ro pokojowe, ogród, słoneczne, komfort blisko parku, czynsz niski, oddam przy przejęciu mebli gabinetu. Oferty do „Dnia Pomorskiego" Toruń nr. 5095

Zwózki

Transport mebli

Przeprowadzki
wyściełane wozy meblowe
Magazynowanie
we własnych zdrowych jasnych, suchych magazynach
Ekspedycje
towaru i bagażu wykonuje
najtaniej
Ludwik Szymański
Toruń 4505
Żeglarska 3. telef. 909

Szoferów

oraz amatorów kształcą szybko i tanio kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20, tel 11.85. Zapisy każdego czasu, opłata ratami. Egzaminy w Bydgoszczy lub w Toruniu. 2991

Amatorzy

fotografji, którzy chcą mieć dobre rezultaty dają wszelkie swe prace do wykonania

Foto Smuchalski
Toruń, ul. Strumykowa.
4593

REPERTUAR
TEATRU TORUŃSKIEGO

W piątek, dnia 15 b. m. o godz. 20-tej
Po cenach zniżonych do połowy
„Pygmaljon"
Komedja w 5 aktach Bernarda Shawa

W sobotę dnia 16 bm. o godz. 20-tej
Operetka Zdrojowa Ciechocinka
ostatni raz
Leg. zniżk. 50 %
„Orlow"
Operetka w 3 aktach Granichstedtena
z wyst. ELNY GISTEDT

W niedzielę, dn. 17 bm. o godz. 15.30
Operetka Zdrojowa z Ciechocinka
Przedstawienie popołud. po cenach do połowy zniżonych
„NITOUCHE"
Operetka w 4 aktach Herve'go

W niedzielę, dn. 17 bm. o godz. 20-tej
po cenach do połowy zniżonych
„Pygmaljon"
Komedja w 5 aktach Bernarda Shawa

Telegramy

Z ostatniej chwili

Walka Danji z Norwegją o Grenlandję

Urzędowe oświadczenie z Oslo

Jak już donosiliśmy wczoraj, *Norwegja zaanektowała część Grenlandji.*

W Oslo ukazało się *oświadczenie urzędowe*, według którego zajęcie wschodniej części Grenlandji przez Norwegję było *aktem obrony, do którego Norwegja została zmuszo na przez Danję, nadającą swoim ekspedycjom na Grenlandję władzę policyjną.* Od r. 1814 miała Danja *monopol handlu* w zach. części Grenlandji. Władze duńskie starały się rozszerzyć zasięg swej władzy, nie dopuszczając na swoje terytorjum żadnych cudzoziemców, a więc przedewszystkiem *rybaków i myśliwych norweskich*. W r. 1921 Danja ogłosiła, *że zamyka przed cudzoziemcami całą Grenlandję* łącznie z niezamieszkałemi terenami na wybrzeżu zachodniem. Latem r. b. mają na Grenlandję wyruszyć *nowe ekspedycje duńskie,* których przywódcy *będą* mieli władzę policyjną, rozciągającą się także i na myśliwych norweskich, zamieszkałych w tej części Grenlandji.

Kolonizacja norweska w Grenlandji jest stosunkowo bardzo szeroko rozwinięta. Pomimo to Danja dążyła do faktycznego zajęcia wschodniej części Grenlandji, zanim zapadnie decyzja Trybunału Haskiego w tej sprawie.

Norwegja nie zamierza zamknąć dla cudzoziemców terytorjów w stosunku do których uzyska suwerenność. W południowo wschodniej części kraju istnieją wygodne porty, z których mogliby korzystać marynarze, mający zamknięte przez duńczyków porty Grenlandji zachodniej. Wogóle usiłowania Norwegji w Grenlandji idą po linji rozwoju *wolnej komunikacji*, przyczem Norwegja gotowa jest przedstawić zatarg, powstały na tle ostatnich posunięć duńskich i zamiarów Danji stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze.

Na Dalekim Wschodzie grożą nowe powikłania

Donoszą z Chabarowska, że przed paru dniami 5-u japończyków z wyższym urzędnikiem japońskim na czele zjawiło się na *dworcu towarowym kolei wschodnio - chińskiej w Charbinie w charakterze przedstawicieli sztabu generalnego floty rzecznej mandżurskiej.* Zażądali oni od dyrektora działu handlowego kolei natychmiastowego *ewakuowania dworca i wydania im kluczy* od magazynów i składów. Wobec oporu, z jakim spotkało się to żądanie, *dworzec został zajęty przez oddziały policji,* pod rozkazami doradcy japońskiego. *Straż kolejowa została rozpędzona.* W magazynach *zamki i plomby zerwano.* Już na parę dni przedtem władze floty rzecznej zabroniły ładowania towarów na omawianym dworcu towarowym i załadowywania ich na przygotowane łodzie. *Rozpędzono zatrudnionych na dworcu robotników, poczem łodzie, wiozące ta dunek zboża sowieckiego, zostały przez japończyków uprowadzone.* Władze japońskie od kilku miesięcy usiłowały zająć ten ważny punkt przeładunkowy, w czem współdziałały z niemi wielkie japońskie firmy transportowe.

Trzeba zaznaczyć, że wiadomość powyższą podała z Moskwy ajencja sowiecka „Tass".

Zatruwanie młodych dusz

W czerwcu odbyła się w Niemczech skierowana przeciwko Polsce t. zw. *wystawa kresowa,* stojąca pod hasłem walki o granice niemieckie.

Wystawę, urządzoną przez *„Jungpreussische Bewegung" i „Fichtegesellschaft",* poprze dził wieczór informacyjny na którym przemawiał pozasłużbowy porucznik *Hans Mosberg z Królewca* na temat obecnego położenia politycznego na bliskim wschodzie.

W „Jungpreussische Bewegung" i „Fichtegesellschaft", występujących na terenie w ści słej współpracy. grupuje się młodzież wyższych uczelni i szkół średnich oraz inteligencja z wyższych sfer urzędniczych. Zrzeszenia te urządzają dla swych członków stałe *wieczorki „oświatowe", w których przedewszystkiem poruszane są kwestje mniejszościowe w wschodnich krajach Europy,* przedstawiane, o ile dotyczą mniejszości niemieckich, w świetle najgorszem. Jako mówcy występują też kierownicy niemieckiego ruchu mniejszościowego z zagranicy. Celem tych wieczorków, urządzanych pod protektoratem starszej inteligencji jest *uprzedzenie kształcącej się młodzieży do Polski.* Krytyce poddawane są też zarządzenia niemieckie, dotyczące *szkolnictwa polskiego w Niemczech,* któremu odmawia się racji bytu, bo rzekomo mała garstka Polaków w Niemczech nie odczuwa potrzeby nauki w języku polskim, gdyż włada ona dostatecznie językiem niemieckim, przynoszącym większe korzyści. Potrzebę otrzymywania nauki w języku ojczystym odczuwają natomiast Niemcy zagranicą, którzy — *gnębieni przez władze obce* — oczekują pomocy od swych braci w ojczyźnie.

„Jungpreussische Bewegung" i „Fichtegesellschaft" starają się wpoić dorastającej młodzieży — przyszłej inteligencji — przekonanie, że *obecne granice są wielką krzywdą, że krępują kulturalny i gospodarczy rozwój Niemiec.* By pogląd ten skuteczniej utrwalić i zaszczepić go także w bliższych warstwach społeczeństwa, urządzono wystawę kresową, zwiedzaną przez szkoły, towarzystwa i nawet przez „Reichswehrę".

Prasa nacjonalistyczna głosi, *że młodzież domaga się wcielenia jej w szeregi walczących o granice Niemiec, odrzucając opiekuństwo władz, popierających rzekomo ideologję Paneuropy.*

Tragiczny koniec naukowego raidu lotników francuskich

Paryż, 15. 7. (PAT). Onegdaj popołudniu samolot wojskowy, na którym znajdowali się pułk. Guillemenay oraz kpt. Goslin, wracający do Paryża po dokonaniu podróży w celach naukowych we wschodniej Europie, spadł w okolicy St. Etienne.

Aparat roztrzaskał się na drobne kawałki. Obaj lotnicy w straszny sposób zostali zmasakrowani. Głowę jednego z nich znaleziono w odległości 20 metrów od miejsca katastrofy. Ofiary tragicznego raidu dokonały ostatnio lotu na przestrzeni 7.500 km.

3400 robotników okupuje fabrykę „Krusche i Ender"

(o) Warszawa, 15. 7. (T. wł.) **Zakłady w Pabjanicach „Krusche i Ender" wymówiły 1200 robotnikom pracę z terminem 2 tygodni.** Robotnicy zwolali natychmiast na dziedzińcu fabrycznym wiec, na którym uchwalono strajkować, dopóki nie zostaną wykonane żądania robotników, skierowane do dyrekcji. Robotnikom chodzi o zapewnienie pracy po wyczerpaniu zasiłków.

Podczas wiecu wtargnęli na dziedziniec komuniści. Tłum robotników wyłamał bramę. Zjawiła się policja, która jednakże na żądanie władz fabryki nie interwenjowała.

Wszyscy robotnicy, w liczbie 3400, porzucili pracę i okupowali fabrykę, zapowiadając, że nie ruszą się z miejsca zanim nie zostaną uwzględnione ich postulaty.

Największą sensacją Olimpjady pojedynek Kusocińskiego z Finami

Słynny zdyskwalifik. mistrz Francuz Ladoumegue udzielił dziennik. paryskim **wywiadu na temat wyników Olimpjady.** W sprintach, twierdzi Ladoumegue, będziemy świadkami wielkiego pojedynku pomiędzy Niemcami a Ameryką. Inne państwa, z wyjątkiem może Holendra, nie odegrają większej roli. Bieg 400 m należy do jankesów. Prawdopodobnie i na 800 m. Eastman zajmie pierwsze miejsce. **Największą sensacją zawodów lekkoatletycznych będzie niewątpliwie pojedynek na 5.000 m. pomiędzy Kusocińskim a biegaczami fińskimi.** Walka ta powtórzy się również na 10.000 m. **Będzie to walka bardziej sensacyjna od słynnego wyścigu Nurmi** — Wide w maratonie. Jeśli Nurmi wystąpi, przeciwnicy jego nie będą mieli nic do powiedzenia. Jeśli chodzi o bieg na 1.500 m. Francuz przypuszcza, że zwycięstwo odniesie Włoch Baccali.

Tegoroczna Olimpiada — 678

Helsingfors, 15. 7. (PAT). Prasa fińska oblicza, że rokb ieżący jest rokiem 2.708 od początku istnienia igrzysk olimpijskich. **Olimpjada tegoroczna w Los Angeles jest właściwie 678, a nie dziesiątą.** Antyczne igrzyska olimpijskie utrzymały się przez 1168 lat.

Bramini ku czci Chrystusa

Rzymska agencja FIDES donosi z Krisnagar w Indjach, że w czasie ostatnich świąt Wielkiejnocy miejscow. bramini postanowili w świątyni swojej odbyć wielkie uroczystości ku czci „wielkiej duszy Chrystusa i Jego wielkiej miłości ku ludziom". W czasie obchodu jeden z braminów, szczególnie poważany przez współziomków dla wysokiego wykształcenia i wyrobienia intelektualnego, wygłosił wielkie przemówienie, w którem dał wyraz swoim poglądom monoteistycznym, a następnie, po wyczerpującym opisie życia „wielkiego męża z Palestyny", wystąpił ze śmiałem, jak dla pogan, twierdzeniem, że „Chrystusa trzeba uważać nietylko za Syna Bożego, ale i za Boga samego". Uroczystość, w której wzięło udział wielu wybitnych hindusów, **paru misjonarzy protestanckich i katolickich „baboes", zakończono odśpiewaniem hymnu ku czci Chrystusa.**

Moskwa niezadowolona z postępów bezbożnictwa

Wielkie dzienniki moskiewskie i leningradzkie często w ostatnich czasach informują o niezadowoleniu sfer oficjalnych z wyników propagandy bezbożnickiej. „Trud", organ sowieckich związków zawodowych, nie ukrywa obaw z powodu niezadawalającego stanu bezbożnictwa wśród robotników. W wielkiej fabryce włókienniczej „Trechgornaja Manufaktura" np. na ogólną liczbę 600 robotników tylko 400 należy do związku bezbożników. — Bardzo charakterystycznym jest fakt nagany, udzielonej przez centralny komitet partji komunistycznej związkowi bezbożników za niskie wyniki propagandy ateistycznej. Związek snać wziął do serca tę naganę, skoro na placach Moskwy rozpoczął gorliwie prowadzić propagandę przy pomocy „lotnych odczytów antyreligijnych". W związku z tem również szybciej postępuje zamiana cerkwi na muzea bezbożnicze i propaganda ateistyczna wśród młodzieży szkolnej.

Obrzydliwa broń

Hitlerowcy szargają dobre imię kobiety

Kampanję prowadzoną w prasie przeciwko *wiceprezydentowi policji Weissowi,* hitlerowcy przenieśli na grunt sejmu pruskiego. **Przewodniczący frakcji narodowo - socjalistycznej w sejmie pruskim Kube zgłosił ostatnio wniosek, domagający się wytoczenia Weis sowi *postępowania dyscyplinarnego za to, iż rzekomo zgodził się na podejmowanie go na Riwjerze przez żydowskiego przemysłowca Krojankera,* który ma być kochankiem żony Weissa.**

Donosząc o tem wystąpieniu hitlerowców *„Germania"* stwierdza, iż *jeszcze nigdy w niemieckim parlamencie nie zgłoszono wniosku tego rodzaju. Nigdy też nie zbrukano w podobny sposób czci bezbronnej kobiety, nie mającej z polityką nic wspólnego.* Zabierając w tej sprawie głos, „Berliner Tageblatt" pisze, że hitlerowcy, którzy się chełpią swoją *„przynależnością rasową", stoją na najniższym poziomie i odznaczają się niezwykłem tchórzostwem, ryzykując oczernienie kobiety* schroniwszy się za swoje *immunitety poselskie* przed odpowiedzialnością sądową.

Walka z pornografją zagraniczną

Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało prawo debitu pocztowego następującym czterem czasopismom niemieckim: *„Eheglück und Liebesleben"* wychodzącemu w Berlinie, *„Licht - Land Blätter für Freikörperkultur und Lebenserneuerung"* wychodzącemu w Egestorf pod Hamburgiem, *„Asa"* wydawanemu w Lipsku zeszytami, z których każdy zaopatrzony jest w kolejny numer i osobny tytuł, wreszcie wydawanemu w Lipsku czasopismu *„Soma" (Monatschrift für Körperkultur und Kunst).*

Ministerstwo motywuje odebranie debitu pocztowego tem, iż czasopisma te zawierają w swej treści cechy przestępstw, przewidzianych w art. 281 K. K. i § 516 U. K.

Dalsze zmniejszenie się przyrostu ludności w Niemczech

Rok 1931 pod względem przyrostu ludności dorównywuje najgorszemu rokowi 1915, kiedy to na 1000 zamężnych kobiet urodziło się 107 dzieci (w 1913 r. 207 dzieci). Jednocześnie ilość zawieranych małżeństw zmniejszyła się znacznie obecnie, śmiertelność zaś wzrosła tak że przyrost ludności wyniósł nie 400.0000 jak w latach poprzednich, lecz zaledwie 292.093.

Jeszcze jeden „rodak" z cyklu Szaja Beer

W Bremie skazano dezertera polskiego Dawida Grobtucha z Warszawy, który na rozprawie legitymował się jako bezpaństwowy, na 3 lata ciężkiego więzienia za szereg **kradzieży kieszonkowych,** popełnionych w różnych miastach niemieckich.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski". „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu